

# Read and Hope

Informator snookerowy portalu 147.pl

147.pl

Nr 1 (11) / 2009

Wydano 4 kwietnia 2009 roku

W numerze:

Carter niespodziewanym  
zwycięzcą Welsh Open

Z kamerą wśród  
stołów Hot Shotsa

Ranking prowizoryczny -  
rzut oka na drabinkę

## Detronizacja Zielińskiego!

Adam Stefanów zdobywa swój pierwszy tytuł mistrzowski do lat 19.

Sensacyjny Relich pokonuje Zielińskiego i Zacniewskiego!

# W NUMERZE:

<b>ZAMIAST WSTĘPU</b>	<b>3</b>
<b>KALENDARIUM</b>	<b>4</b>
<b>TURNIEJE</b>	<b>6</b>
The Masters, turniej główny	6
Welsh Open, kwalifikacje i turniej główny	7
China Open, kwalifikacje	10
Drużynowe Mistrzostwa Europy, Mistrzostwa Europy do lat 19	11
<b>RANKING PROWIZORYCZNY – ANALIZA</b>	<b>14</b>
<b>SNOOKER LOOPY...</b>	<b>17</b>
<b>FELIETONY – Z KRZYŻAKA</b>	<b>18</b>
<b>POLSKIE KLUBY SNOOKEROWE</b>	<b>21</b>
<b>W BIAŁYCH RĘKAWICZKACH</b>	<b>23</b>
<b>Z KRAJU</b>	<b>25</b>
<b>Z PRZYMRUŻENIEM OKA</b>	<b>35</b>
Snookerowa poezja	35
<b>STOPKA REDAKCYJNA</b>	<b>36</b>

## ZAMIAST WSTĘPU

### Wspomnienie o Damianie Nitschke, zawodniku, sędzim, organizatorze zawodów snookerowych

Wczoraj, 13 stycznia 2009 roku zginął Damian, brat Marcina Nitschke - dwukrotnego Mistrza Polski i aktualnego wicemistrza. Miał 29 lat.

Damian był snookerzystą, sędzią i managerem zielonogórskiego klubu Hot Shots, zajmował się promowaniem snookera w województwie lubuskim i Lubuską Ligą Snookera.

Ja poznałam go rok temu w grudniu, w zimny dzień - taki jak dzisiaj. To on powitał mnie, kiedy przysłam do klubu i powiedziałam, że chcę trenować snookera. Pierwsze zdanie które do mnie powiedział to: "Sportowcy nie palą!!". Kiedy Marcin wyjeżdżał to właśnie Damian zajmował się Akademią i trenował młodzież. Grałam z nim wiele razy. Nigdy nie wygrałam.

Ale nie to było najważniejsze. Był młodą i pełną życia osobą. Trzymały się go żarty. Zawsze kiedy wchodziłam do klubu rzucał komentarz w stylu: "Fajna czapka!, a damskiej nie było?". Albo kiedyś wskazał na plakat Che Guevary i powiedział: "A kto to? Bob Marley, czy inny jazzman?". I kiedy jechałam z nim w zeszłym roku na Mistrzostwa Polski całą drogę śpiewał razem z radiem (a fałszował okrutnie). Dwa dni temu, dokładnie o tej porze powiedział jeszcze do mnie: "Fajna koszula! męska?". W Jego ustach zawsze brzmiało to zabawnie, zawsze.

I jak tak przypomne sobie to wszystko to uśmiech mam na twarzy... a w oczach łzy...

Będziemy tęsknić.

*Bongo*

## **KALENDARIUM**

Szarym drukiem oznaczone są turnieje opisane w poprzednich gazetkach, kolorem czerwonym – turnieje opisane w aktualnym numerze, a zielonym – jeszcze nieopisywane. Kalendarz nie uwzględnia turniejów pokazowych otwartych dla amatorów.

### SIERPIEŃ 2008

15 – 17      Northern Ireland Trophy, kwalifikacje, Prestatyn  
24 – 31      Northern Ireland Trophy, turniej główny, Belfast

### WRZESIEŃ 2008

2 – 5      Shanghai Masters, kwalifikacje, Prestatyn  
11      Premier League Snooker, Grimsby  
18      Premier League Snooker, Basingstoke  
22 – 25      Grand Prix, kwalifikacje, Prestatyn  
25      Premier League Snooker, Derby  
29 – 30      Shanghai Masters, turniej główny, Szanghaj

### PAŹDZIERNIK 2008

1 – 5      Shanghai Masters, turniej główny, Szanghaj  
9      Premier League Snooker, Great Malvern  
11 – 19      Grand Prix, turniej główny, Glasgow  
23      Premier League Snooker, Plymouth  
27 – 30      Bahrain Championship, kwalifikacje  
30      Premier League Snooker, Sheffield

### LISTOPAD 2008

6      Premier League Snooker, Newport  
8 – 15      Bahrain Championship, turniej główny  
13      Premier League Snooker, Haywards Heath  
14 – 19      The Masters, kwalifikacje, Sheffield  
20      Premier League Snooker, Carlisle  
27      Premier League Snooker, Kidderminster

### GRUDZIEŃ 2008

1 – 8      UK Championship, kwalifikacje, Sheffield  
6 – 7      Premier League Snooker, finały, Norfolk  
13 – 21      UK Championship, turniej główny, Telford

### STYCZEŃ 2009

11 – 18      The Masters, turniej główny  
21 – 24      China Open, kwalifikacje, Prestatyn

### LUTY 2009

3 – 6      Welsh Open, kwalifikacje, Prestatyn  
16 – 22      Welsh Open, turniej główny, Newport  
25 – 28      Mistrzostwa Świata, kwalifikacje, etap 1, Sheffield

### MARZEC 2009

1 – 5      Mistrzostwa Świata, kwalifikacje, etap 1, Sheffield  
7 – 10      Mistrzostwa Świata, kwalifikacje, etap 2, Sheffield

30 – 31          China Open, turniej główny

#### KWIECIEŃ 2009

1 – 5            China Open, turniej główny  
18 – 30        Mistrzostwa Świata, turniej główny, Sheffield

#### MAJ 2009

1 – 4            Mistrzostwa Świata, turniej główny, Sheffield

*Implant*



## TURNIEJE

### The Masters, 11 – 18 stycznia; turniej główny

*Drogi Joe Stanleyu,*

Jak tam w wielkiej Ameryce? Sądząc po tym, że od pięciu lat nie wysyłasz nam żadnych paczek do Polski to musicie żyć w niedostatku. Ale nie czas na wspomnianie lepszych czasów. Pamiętasz, jak podczas odwiedzin w Polsce oglądałeś na plazmie snooker? To takie zielone z kulkami bez numerków. Wiem, że Cię to aktualnie najmniej obchodzi. Słuchaj, ale to było takie ekscytujące!

Znaczy, tak mówią Roniomaniacy i Selbusio–mniām–mniām maniacy.

Dobra, ci ostatni trochę mniej. Ale zacznijmy od początku.

Była sobie piękna połowa stycznia. Z racji tego, iż jednocześnie rozgrywał się tylko jeden mecz, turniej rozciągnął się w czasie, a sama impreza stała się przez to bardziej prestiżowa. Nie martw się Joe Stanleyu, też tego nie rozumiem. Można iść tropem jeśli nie wiadomo o co chodzi, to pewnie chodzi o cash, a ten jest niemały, bo 150 000 funtów i Niewidzialne Czerwone Kule Sztuk 15 za najwięcej wbitych Widzialnych. Wystąpiła w nim zatem cała czołowa 16 ochoczo, reszta musiała przebrnąć przez gąszcz kwalifikacji niełatwych, gdyż z nich tylko jedna osoba (plus osoba posiadająca Szczęśliwy Numerek) (im większy numerek w rankingu, tym większe szanse) mogła dostąpić zaszczytu wystąpienia w sali z trzema widziami i rzutnikiem.

Musisz wiedzieć, że z początku turniej nie zapowiadał się zbyt dobrze. Niedobrze, gdyż Szon Ładne Buciki Mam spalił się na starcie przy Ding Junhui. Jest to o tyle złe, iż po zakończeniu równie fantastycznego turnieju UK Championship, zaliczanego z Mastersem i Mistrzostwami Świata do *korony*, Murphy odrzekł, iż zdobędzie *koronę*. Nikt nie miał mu za złe tego, że powiedział to, co powiedział przy fakcie kilku przegranych pierwszych meczów w poprzednich turniejach, gdyż upojony zwycięstwem wojownik cel postawić musi, do którego będzie dążył. Dążenie do niego będzie natomiast zwycięstwem ducha nad ciałem.

Także wielkim smutkiem była przegrana lubianego Ryana Daya, zwłaszcza, że przegrał on sromotnie 6:1 z Markiem Allenem (który pokonał wcześniej jeszcze bardziej lubianego, bądź nie, Judda Ładną Emo Grzywkę Mam). Porażka do zera Ebbona z Carterem dała nieco do myślenia – dlaczego akurat tak? Dlaczego nie ugrał ani jednego frejma? I takie tam, Joe Stanleyu. Za to ładny i wyrównany mecz był Marco Fu z Johnem Higginsem – choć, nie ukrywam, dużo zależało tu od szczęścia (Johna) (fartowne wbicie czarnej: +1 do morale). Ale no bez jaj, jak można przegrać frejma przy prowadzeniu 71-0? Higgins tego dokonał. Nie chwala mu za to.

Ćwierćfinały zapowiadały się emocjonująco. W końcu powtórka z Mistrzostw miała nastąpić: Roń i Carter w jednej stali parze. A tu kłapa. Ali zawiódł, bądź, jak wolą mówić to fani Dłubizęba, Ronnie nie dawał mu żadnych szans i zmiażdżył go psychicznie powodując, iż nie mógł się wystarczająco rozwinąć. Jakoś tak. Ale widzisz, Joe Stanleyu, każda większa porażka (w tym wypadku 6-2) z Nim powoduje pewien uraz psychiczny – nie potrafiłem podołać temu, aby go pokonać. Był ode mnie silniejszy psychicznie. Cała sala śpiewała z Nim. Znowu.

Mecz M. Selbyego i M. Allena zakończył się decydującym frejmem, którego to wygrał ten pierwszy. Hmm... Czy to dobrze? Półfinał z Higginsem nie był najwyższych lotów. Zresztą tak jak drugi, wygrany przez Ronnie'go z Maguire'm 6-1. Być może przyczyną tego były wielkie nadzieje, co do tego, jak wspaniale może wyglądać taki mecz. I to prawda. Ale, Joe Stanleyu, wtedy, gdy oglądałeś Johna w akcji przeszło cztery, pięć lat temu, to był inny John. Mecze z jego udziałem przyprawiały o dreszczyk emocji – tu dubielek, tam piękny snookerek i ta piękna gra, godna ambasadora gry. Normalnie tylko postawić go na posąg. Teraz? Coraz częściej jest loterią w jakiej dyspozycji jest on. Albo gra, albo przegrywa z kretelem. I tak stało się i tu. Coraz bardziej niepokojąco wygląda przyszłość – nadal nie wyobrażam sobie, aby Higgins stał w drugim rzędzie zawodników. Niestety, ta wizja przybliża się nieustannie, z sezonu na sezon. Dobrze, że jeszcze zdarzają się momenty, w których potrafi wygrać wszystko, tak jak MŚ z 2007 roku czy ostatni Grand Prix. Dla takich chwil warto mieć go.

Dla takich chwil warto mieć finał Selby – O’Sullivan, który wynagrodził ból kibiców na całym świecie oglądających poprzednie mecze Mastersa, prezentując dawkę emocji, której od lat pożąдали. Ach, co to był za mecz!\* Zresztą, znajdź na Youtube i sam zobacz, zwłaszcza drugą sesję – miód! Nie potrafię tego opisać po prostu. Łagodny początek - krwiożercza walka - Selby prowadzi – Selby sypie setkami jak... Hmm... Ronnie? - trach! - Ronnie miażdży – Ronnie wygrywa i zdobywa kolejną ozdobę do kominka.

Proste, nieprawdaż?

*Ronnie O’Sullivan vs. Mark Selby – 10:8*

I tym sposobem Ronnie pokazał, iż przed turniejem nie tylko można moczyć kija, ale i także łamać kija (+3 do morale). Nie próbuj jednak tego w domu, tym bardziej, jeśli twój kijasek ma znanie Peardona i ma na sobie podpis Mistrza (mentora?). Za to pamiętaj, iż w dobie kryzysu snooker jest zawsze i nigdy cię nie opuści. Nigdy nie porzucaj swojego kija, a w zamian on będzie przypominał ci jak piękny jest. I jakich czynów dokonał przez dłonie O’Sullivana i Selby’ego.

Wiecznie kochająca siostrzenica  
Jadzia W :-)

\*IMO nie był taki wspaniały, ale trudno coś innego napisać.

*Karmazynka*

Dziki karty		Ostatnia 16		Ćwierćfinały		Półfinały		Finał	
Mark King	2	Mark Selby	6	Mark Selby	6	Mark Selby	6	Mark Selby	8
Ricky Walden	6	Ricky Walden	5						
Mark Allen	6	Ryan Day	1	Mark Allen	5				
Judd Trump	4	Mark Allen	6						
		John Higgins	6	John Higgins	6	John Higgins	2		
		Marco Fu	4						
		Shaun Murphy	4	Ding Junhui	4				
		Ding Junhui	6						
		Stephen Maguire	6	Stephen Maguire	6	Stephen Maguire	1	Ronnie O'Sullivan	10
		Graeme Dott	5						
		Stephen Hendry	4	Neil Robertson	3				
		Neil Robertson	6						
		Ali Carter	6	Ali Carter	2	Ronnie O'Sullivan	6		
		Peter Ebdon	0						
		Ronnie O'Sullivan	6	Ronnie O'Sullivan	6				
		Joe Perry	5						

## Welsh Open, 3 – 6 lutego; kwalifikacje i 16 – 22 lutego; turniej główny

Kwalifikacje do przedostatniego turnieju rankingowego w Europie były dla części zawodników ostatnią szansą na przedłużenie swego bytu w rankingu MT. Już po pierwszej rundzie jedną nogą za profesjonalną burtą znaleźli się Declan Hughes (nie stawiał się na mecz), Michael Georgiou, Chris McBreen (0-5 z Danielem Wellsem, beneficjentem stypendium fundacji imienia Paula Huntera), Liu Chuang oraz David Grace. Ten ostatni przegrał z desperacko (i nadzwyczaj skutecznie!) broniącym profesjonalnej pozycji Jimmy’em White’em. Anglik dzięki awansowi do fazy telewizyjnej ma już pewne utrzymanie w rankingu. Na drodze do pojedynku z Alim Carterem pokonał m.in. do zera Kena Doherty’ego. Po Irlandczyku można niestety w tej chwili spodziewać się decyzji o zakończeniu sportowej kariery. Kto widział go na własne oczy, tym bardziej ma świadomość iż jest to duża strata dla snookera.

Znacznie bardziej pozytywnym akcentem było zwycięstwo Steve’a Davisa. Losowanie par postawiło jednak przed nim bardzo trudne zadanie w fazie telewizyjnej – konfrontację z samym O’Sullivanem.

Podczas turnieju kwalifikacyjnego życiówkę wyśrubował wspomniany Daniel Wells. Najwyższy brejk stał się jednak udziałem Barry’ego Pinchesa. O poziomie jego formy świadczą jednak przede wszystkim trzy wygrane mecze. Obok niego w fazie telewizyjnej pary dla najlepszej szesnastki rankingu stanowili Paul Davis, Dave Gilbert, Antony Hamilton, Michael Judge, Jimmy White, Mike Dunn, Dave Harold, Ian Preece, Matthew Stevens, Joe Swail, Martin Gould, Dominic Dale, Jamie Burnett, Fergal O’Brien oraz Steve Davis. Sześciu spośród nich zwyciężyło mecz w fazie telewizyjnej.

*Raff*

Ostatnia 96		Ostatnia 80		Ostatnia 64		Ostatnia 48	
Patrick Wallace	5	Paul Davies	5	Jimmy Michie	3	Barry Hawkins	4
Liu Chuang	2	Patrick Wallace	1	Paul Davies	5	Paul Davies	5
Kuldesh Johal	3	David Roe	5	David Gilbert	5	Mark Williams	
Vincent Muldoon	5	Vincent Muldoon	3	David Roe	3	David Gilbert	
Matthew Couch	2	David Gray	2	Michael Holt	5	Anthony Hamilton	5
Stephen Craigie	5	Stephen Craigie	5	Stephen Craigie	2	Michael Holt	3
Scott MacKenzie	4	Stuart Pettman	5	Alan McManus	4	Michael Judge	5
Stefan Mazrocis	5	Stefan Mazrocis	0	Stuart Pettman	5	Stuart Pettman	2
Jimmy White	5	Rod Lawler	4	Rory McLeod	2	Ken Doherty	0
David Grace	4	Jimmy White	5	Jimmy White	5	Jimmy White	5
Simon Bedford	3	Robert Milkins	5	Mike Dunn	5	Ian McCulloch	4
Wayne Cooper	5	Wayne Cooper	3	Robert Milkins	4	Mike Dunn	5
Lee Spick	5	Joe Delaney	5	Gerard Greene	5	Dave Harold	5
Robert Stephen	3	Lee Spick	3	Joe Delaney	1	Gerard Greene	1
Supij Saenla	2	Barry Pinches	5	Judd Trump	3	Jamie Cope	3
Jin Long	5	Jin Long	3	Barry Pinches	5	Barry Pinches	5
Peter Lines	5	Ian Preece	5	Andrew Higginson	4	Stuart Bingham	3
Andrew Pagett	4	Peter Lines	4	Ian Preece	5	Ian Preece	5
Paul Davison	5	Andy Hicks	5	Adrian Gunnell	2	Matthew Stevens	
Atthasit Mahitthi	2	Paul Davison	3	Andy Hicks	5	Andy Hicks	
James McBain	4	Mark Davis	3	Marcus Campbell	5	Joe Swail	5
Aditya Mehta	5	Aditya Mehta	5	Aditya Mehta	2	Marcus Campbell	3
Matthew Selt	5	Martin Gould	5	John Parrott	3	Nigel Bond	4
Michael Georgiou	2	Matthew Selt	3	Martin Gould	5	Martin Gould	5
Jamie Jones	4	Liu Song	2	Liang Wenbo	5	Dominic Dale	
Li Hang	5	Li Hang	5	Li Hang	1	Liang Wenbo	
Lewis Roberts	5	Mark Joyce	5	Jamie Burnett	5	Stephen Lee	3
Declan Hughes	0	Lewis Roberts	1	Mark Joyce	0	Jamie Burnett	5
Rodney Goggins	5	Davis Morris	5	Ricky Walden	5	Fergal O'Brien	5
Andy Lee	2	Rodney Goggins	1	David Morris	3	Ricky Walden	1
Daniel Wells	5	Andrew Norman	4	Tom Ford	5	Steve Davis	5
Chris McBreen	0	Daniel Wells	5	Daniel Wells	2	Tom Ford	2

Od 16 do 22 lutego w walijskim Newport Centre, najlepsi snookerzyści na świecie walczyli o tryumf w tegorocznym turnieju Welsh Open. Swoje pierwsze zwycięstwo w rankingowym turnieju odniósł Alister Carter, a przegrany z finału – Joe Swail – po raz pierwszy w karierze doszedł do tak zaawansowanej fazy turnieju. Finał zakończył się dość łatwym zwycięstwem młodszego z Anglików, po fantastycznej grze w drugiej sesji decydującego meczu.

W walijskich zawodach dobrze zaprezentowali się także Anthony Hamilton oraz Neil Robertson, który kryzys formy najwyraźniej ma już za sobą. Obaj odpadli dopiero w spotkaniach półfinałowych. Nieudany występ



zaliczył tym razem Ronnie O'Sullivan, który w Welsh Open wygrał zaledwie jeden mecz, ze Steve'm Davisem, by w kolejnej rundzie ulec Marco Fu. Nic dobrego o swoim występie nie będą też mogli powiedzieć John Higgins, Ding Junhui, Stephen Maguire, Shaun Murphy czy Mark Selby, którzy zapewne mieli dużo wyższe cele, aniżeli fazy turnieju które osiągnęli.

Zaskoczeniem In plus jest niewątpliwie postawa Dave'a Gilberta, który przeszedł dwie rundy eliminacji (ogral Davida Roe 5-3 i Marka Williamsa 5-1), a w turnieju ograł jeszcze Joe Perry'ego 5-4, by dopiero w 1/8 finału pożegnać się z zawodami, przegrywając z Markiem Selbym.

W zawodach w Newport padło 35 setek, z których najwyższa to dzieło Marco Fu – 142 punkty i nagroda 2 tysiące funtów za jej wbicie. W turnieju cztery setki wbił Carter (w tym 2 w finale), natomiast Swail zaledwie jedną.

Wojtek

Ostatnia 48		Ostatnia 32		Ostatnia 16		Ćwierćfinały		Półfinały		Finał	
		Mark Selby	5	Mark Selby	5	Mark Selby	3	Anthony Hamilton	5	Ali Carter	9
		Paul Davies	0								
Mark Williams	1	Joe Perry	4	David Gilbert	1						
David Gilbert	5	David Gilbert	5								
		Peter Ebdon	2	Anthony Hamilton	5	Anthony Hamilton	5				
		Anthony Hamilton	5								
		Ryan Day	3	Michael Judge	2						
		Michael Judge	5								
		Ali Carter	5	Ali Carter	5	Ali Carter	5	Ali Carter	6		
		Jimmy White	1								
		Graeme Dott	5	Graeme Dott	4						
		Mike Dunn	3								
		Mark King	5	Mark King	2	Shaun Murphy	2				
		Dave Harold	3								
		Shaun Murphy	5	Shaun Murphy	5						
		Barry Pinches	3								
		Stephen Maguire	5	Stephen Maguire	5	Stephen Maguire	4				
		Ian Preece	0								
Matthew Stevens	5	Ding Junhui	5	Ding Junhui	4			Joe Swail	5		
Andy Hicks	4	Matthew Stevens	3								
		Mark Allen	3	Joe Swail	5	Joe Swail	5				
		Joe Swail	5								
		Stephen Hendry	3	Martin Gould	1						
		Martin Gould	5								
Dominic Dale	5	John Higgins	5	John Higgins	4	Neil Robertson	5				
Liang Wenbo	4	Dominic Dale	2								
		Neil Robertson	5	Neil Robertson	5			Neil Robertson	4		
		Jamie Burnett	3								
		Marco Fu	5	Marco Fu	5	Marco Fu	2				
		Fergal O'Brien	4								
		Ronnie O'Sullivan	5	Ronnie O'Sullivan	3						
		Steve Davis	2								

## China Open, 21 – 24 stycznia; kwalifikacje

Kwalifikacje do drugiego chińskiego turnieju sezonu rozpoczęły się od zwycięstw Chińczyków. Niestety, w każdej rundzie odpadał jeden spośród nich. W rundzie telewizyjnej ma szansę zagrać jedynie Liang Wenbo. Swoją mecz z Robertem Milkinsem rozegra już w Pekinie, jeżeli zwycięży stanie naprzeciw Joe Swaila. Dopiero te dwie wygrane pozwolą mu wystąpić w fazie ostatniej 32 zawodów.

Już po pierwszej rundzie z turniejem pożegnał się Jimmy White. Kilka dni później w Prestatyn zwyciężył 4 mecze podczas kwalifikacji Welsh Open. Można śmiało przyjąć że wraz z nim turniej odpuścił sobie Steve Davis (2-5 ze Stuartem Pettmanem). Mniej śmiało przychodzi na myśl lenistwo Matthew Stevensa (15 na liście jednorocznej), a zwłaszcza Kena Doherty'ego (0-5 z Juddem Trumpem, aktualnie Irlandczyk zajmuje 49 miejsce w rankingu jednorocznym). Nie bez problemów awansował Mark Williams oraz Fergal O'Brien. Najwyższy brejk to 131 Scotta Mackenzie'ego.

*Raff*

Ostatnia 96		Ostatnia 80		Ostatnia 64		Ostatnia 48	
Lee Spick	4	Andrew Norman	5	Jimmy Michie	5	Dave Harold	5
Stephen Craigie	5	Stephen Craigie	4	Andrew Norman	4	Jimmy Michie	4
Kuldesh Johal	5	Barry Pinches	4	Judd Trump	5	Ken Doherty	0
Michael Georgiou	0	Kuldesh Johal	5	Kuldesh Johal	3	Judd Trump	5
Simon Bedford	5	Andy Hicks	5	Ricky Walden	5	Michael Judge	4
Liu Chuang	4	Simon Bedford	2	Andy Hicks	1	Ricky Walden	5
Paul Davison	2	Robert Milkins	5	Liang Wenbo		Joe Swail	
Andrew Pagett	5	Andrew Pagett	1	Robert Milkins			
Scott MacKenzie	W	Mark Joyce	3	Jamie Burnett	5	Nigel Bond	5
Declan Hughes	0	Scott MacKenzie	5	Scott MacKenzie	3	Jamie Burnett	1
Peter Lines	5	Stuart Pettman	5	Alan McManus	3	Steve Davis	2
Chris McBreen	0	Peter Lines	2	Stuart Pettman	5	Stuart Pettman	5
Daniel Wells	5	Rod Lawler	5	Adrian Gunnell	2	Matthew Stevens	4
Wayne Cooper	2	Daniel Wells	4	Rod Lawler	5	Rod Lawler	5
Jamie Jones	2	David Morris	1	Tom Ford	4	Stephen Lee	5
Jin Long	5	Jin Long	5	Jin Long	5	Jin Long	3
Supoj Saenla	1	Liu Song	4	John Parrott	5	Stuart Bingham	2
Robert Stephen	5	Robert Stephen	5	Robert Stephen	3	John Parrott	5
Matthew Selt	3	Paul Davies	2	Gerard Greene	5	Dominic Dale	1
Andy Lee	5	Andy Lee	5	Andy Lee	1	Gerard Greene	5
James McBain	5	Mark Davis	2	David Gilbert	4	Mark Williams	5
Stefan Mazrocis	0	James McBain	5	James McBain	5	James McBain	4
Matthew Couch	2	Ian Preece	3	Mike Dunn	5	Jamie Cope	5
Atthasit Mahitthi	5	Atthasit Mahitthi	5	Atthasit Mahitthi	1	Mike Dunn	3
Patrick Wallace	5	Joe Delaney	3	Rory McLeod	4	Anthony Hamilton	5
David Grace	3	Patrick Wallace	5	Patrick Wallace	5	Patrick Wallace	1
Lewis Roberts	5	David Gray	5	Marcus Campbell	3	Barry Hawkins	0
Vincent Muldoon	2	Lewis Roberts	3	David Gray	5	David Gray	5
Rodney Goggins	3	David Roe	1	Michael Holt	5	Ian McCulloch	3
Aditya Mehta	5	Aditya Mehta	5	Aditya Mehta	4	Michael Holt	5
Jimmy White	3	Martin Gould	5	Andrew Higginson	5	Fergal O'Brien	5
Li Hang	5	Li Hang	1	Martin Gould	4	Andrew Higginson	4

## **Drużynowe Mistrzostwa Europy, 19 – 26 marca, Mistrzostwa Europy do lat 19, 22 – 26 marca**

Dziś zakończyły się Drużynowe Mistrzostw Europy i Mistrzostwa Europy do lat 19, rozgrywane od kilku dni w Sankt Petersburgu. Złote medale zdobyli: Belg Luca Brecel (kat. do lat 19), Walijczycy (mężczyźni, masters) i Angielki (kobiety).

Najbardziej jednostronny przebieg miała finałowa rywalizacja par. To, co było wiadome w dniu rozpoczęcia rozgrywek, potwierdziło się dziś, wczesnym popołudniem. Rosjanki nie pokusiły się o niespodziankę i nie zdołały wygrać nawet frejma w finałowym meczu z Angielkami. Wynik 5:0 doskonale odzwierciedla różnicę poziomu gry drużyn.

Rywalizację "starszych panów" zdominowali Walijczycy. Ich finałowi rywale, Irlandczycy, zdołali urwać zaledwie dwa frejmy, co przełożyło się na wynik 7:2.

Znacznie dłużej trwała rywalizacja drużyn męskich. Na tyle długo, że w meczu finałowym potrzebny był dodatkowy, dziewiętnasty frejm, rozgrywany przez Lee Walkera (Walia), ćwierćfinalistę z 1997 roku z Crucible Theatre, i Brendana O'Donoghue (Irlandia) zakończył się zwycięstwem tego pierwszego. Długa walka na odstawnych w ostatnim frejmie zakończyła się wbiciem różowej bili przez Walkera.

Równie emocjonująco przebiegał finał turnieju juniorskiego. Tam rewelacja turnieju, młodzieńki Luca Brecel z Belgii, i 19-letni Michael Wasley z Anglii również rozegrali maksymalną możliwą liczbę frejmów. Po dziesięciu rozegranych partiach było wiadomo, że po jedenastym rozbiciu gra będzie szarpana. Przy wyniku 39:36 dla Belga zostawił on łatwą grę swojemu rywalowi. Ten wbijał dobrze aż do bili żółtej, po której miałyby "bilę meczową". Zielona kieszka nie była jednak skłonna do współpracy i najniżej punktowany z kolorów pozostał łatwo dostępny do wbicia dla Brecela. Ten szansy już nie zmarnował i po wbiciu czarnej bili sprawa tytułu mistrzowskiego była już jasna. Mniej jasna jest sprawa miejsca w Main Tourze, które młody zawodnik wywalczył w turnieju. Regulamin rozgrywek profesjonalnych dopuszcza do rozgrywek tylko zawodników, którzy ukończyli szesnasty rok życia.

Występ naszej reprezentacji należy określić jako przeciętny. Juniorzy w komplecie obronili rezultaty sprzed roku - dwóch wyszło z grupy, lepszy z nich doszedł do 1/8 finału. Drużyna panów zajęła miejsca 9-10, pomimo znacznie słabszej konkurencji niż rok temu. Najbardziej pozytywnym punktem całych rozgrywek jest chyba zwycięstwo Michała Zielińskiego nad Lucą Brecelem w meczu grupowym - jest on jedynym, który pokonał w zawodach świeżo upieczono Mistrza Europy do lat 19.

*Implant*

Wyniki finałowej części rozgrywek i nazwiska medalistów:

### **Mistrzostwa Europy do lat 19:**

Półfinały:

Michael Wasley - Robert Carlisle 5:3

Luca Brecel - Jack Lisowski 5:1

Finał:

Luca Brecel - Michael Wasley 6:5

Medaliści:

1. Luca Brecel (Belgia)
2. Michael Wasley (Anglia)
3. Jack Lisowski (Anglia)
- . Robert Carlisle (Szkocja)

Najwyższy brejk:

135 Luca Brecel, Michael White

### **Drużynowe Mistrzostwa Europy (kat. mężczyzn):**

Półfinały:

Irlandia 1 - Belgia 10:1

Walia - Malta 1 10:8

Finał:

Walia - Irlandia 10:9

Medaliści:

1. Walia (Peter Roscoe, Elfed Evans, Lee Walker)

2. Irlandia 1 (Martin McCrudden, Brendan O'Donoghue, David Hogan)

3. Malta 1 (Alex Borg, Simon Zammit, Duncan Bezzina)

-. Belgia (Yvan van Velthoven, Guy Hendricks, Alain Vandersteen)

Najwyższy brejk:

133 David Hogan

### **Drużynowe Mistrzostwa Europy (kat. kobiet):**

Finał:

Anglia - Rosja 2 5:0

Medalistki:

1. Anglia (Reanne Evans, Maria Catalano)

2. Rosja 2 (Anna Mazhirina, Olga Zhuravleva)

3. Finlandia (Laura Berg, Nita Viitala)

Najwyższy brejk:

113 Reanne Evans

### **Drużynowe Mistrzostwa Europy (kat. masters):**

Półfinały:

Walia - Finlandia 7:0

Irlandia 1 - Irlandia 2 7:3

Finał:

Walia - Irlandia 1 7:2

Medaliści:

1. Walia (Dareen Morgan, Philip Williams)

2. Irlandia 1 (Brendan Cooney, Joe Delaney)

3. Irlandia 2 (Ernie McMullen, Brendan Thomas)

-. Finlandia (Jyri Virtanen, Kimmo Lang)

Najwyższy brejk:

137 Philip Williams

### **Podsumowanie wyników Polaków:**

#### **ME do lat 19:**

Michał Zieliński: 1/8 finału (9-16 miejsce), 5 meczów wygranych, 2 przegrane, bilans frejmów: 16-9

Adam Stefanów: 1/16 finału (17-32 miejsce), 3 mecze wygrane, 4 przegrane, bilans frejmów: 13-16

Piotr Majcherczyk: 5 miejsce w grupie (33-40 miejsce), 2 mecze wygrane, 3 przegrane, bilans frejmów: 9-10

**Drużynowe ME:**

Krzysztof Wróbel, Rafał Górecki, Jarosław Kowalski: 5 miejsce w grupie (9-10 miejsce), 4 mecze wygrane, 1 remis, 4 przegrane, bilans frejmów: 94-68

**Najwyższe brejki Polaków:**

91 Piotr Majcherczyk (ME U19)

88, 75, 71, 51 Michał Zieliński (ME U19)

84, 62, 61, 61, 55, 53 Jarosław Kowalski (DME)

82, 56 Górecki Rafał (DME)

74, 72, 69, 59, 58, 58, 58, 56, 52, 51, 50 Krzysztof Wróbel (DME)

67 Adam Stefanów (ME U19)

## RANKING PROWIZORYCZNY – ANALIZA

M	R (07/08)	M (07/08)	Zawodnik	Sezon 07/08	CO	MŚ	Razem	Sezon 08/09	M (jedn.)	M (jedn.>64)	Sezon 09/10
1	0	1	Ronnie O'Sullivan	29700	700	1400	49375	19675	2		ZOSTAJE
2	0	2	Stephen Maguire	25975	700	1400	44450	18475	4		ZOSTAJE
3	4	7	Allister Carter	18425	700	1400	38925	20500	1		ZOSTAJE
4	-1	3	Shaun Murphy	23700	700	1400	38775	15075	9		ZOSTAJE
5	9	14	Marco Fu	18075	700	1400	34950	16875	5		ZOSTAJE
6	2	8	Ryan Day	19425	700	1400	34575	15150	8		ZOSTAJE
7	-2	5	John Higgins	14825	700	1400	33925	19100	3		ZOSTAJE
8	-4	4	Mark Selby	20050	700	1400	33175	13125	18		ZOSTAJE
9	3	12	Joe Perry	18250	700	1400	32875	14625	11		ZOSTAJE
10	12	22	Mark Williams	15100	1400	2800	29319	14219	13		ZOSTAJE
11	-1	10	Neil Robertson	12400	700	1400	29025	16625	6		ZOSTAJE
12	4	16	Mark Allen	15075	700	1400	27875	12800	19		ZOSTAJE
13	-7	6	Stephen Hendry	16900	700	1400	27725	10825	28		ZOSTAJE
14	-3	11	Ding Junhui	15869	700	1400	27244	11375	24		ZOSTAJE
15	12	27	Barry Hawkins	12975	575	2800	27175	14200	14		ZOSTAJE
16	12	28	Dave Harold	12244	1400	1150	26107	13863	16		ZOSTAJE
17	2	19	Jamie Cope	12869	1400	2800	25632	12763	20		ZOSTAJE
18	17	35	Ricky Walden	10225	1400	2800	25550	15325	7		ZOSTAJE
19	2	21	Stuart Bingham	14775	575	2800	25419	10644	29		ZOSTAJE
20	-11	9	Peter Ebdon	14975	700	1400	25100	10125	34		ZOSTAJE
21	-1	20	Joe Swail	12975	575	2800	24894	11919	23		ZOSTAJE
22	-7	15	Mark King	13675	700	1400	24700	11025	26		ZOSTAJE
23	6	29	Steve Davis	9569	575	2800	24544	14975	10		ZOSTAJE
24	10	34	Michael Holt	8950	1400	2800	23225	14275	12		ZOSTAJE
25	1	26	Stephen Lee	9569	1400	2800	23188	13619	17		ZOSTAJE
26	-9	17	Matthew Stevens	10463	575	1150	23132	12669	21		ZOSTAJE
27	13	40	Liang Wenbo	10500	450	2800	22825	12325	22		ZOSTAJE
28	13	41	Judd Trump	7701	1400	2300	21901	14200	14		ZOSTAJE
29	-6	23	Nigel Bond	13275	1400	2800	21357	8082	47		ZOSTAJE
30	-6	24	Fergal O'Brien	12713	1400	1150	20795	8082	47		ZOSTAJE
31	2	33	Gerard Greene	10238	1400	2800	20751	10513	31		ZOSTAJE
32	-1	31	Anthony Hamilton	9775	1400	1150	20688	10913	27		ZOSTAJE
33	-1	32	Dominic Dale	11313	575	1150	20620	9307	40		ZOSTAJE
34	-9	25	Ian McCulloch	10494	575	1150	19263	8769	42		ZOSTAJE
35	-5	30	Michael Judge	10750	575	1150	19007	8257	45		ZOSTAJE
36	11	47	Mike Dunn	8451	1150	2300	18739	10288	32		ZOSTAJE
37	-24	13	Graeme Dott	8469	700	1400	18294	9825	38		ZOSTAJE
38	7	45	Jamie Burnett	6638	1150	2800	17888	11250	25		ZOSTAJE
39	-2	37	Alan McManus	7938	450	2300	17801	9863	37		ZOSTAJE
40	-4	36	Adrian Gunnell	9550	450	900	17500	7950	50		ZOSTAJE
41	-3	38	Andrew Higginson	6888	1150	2800	17438	10550	30		ZOSTAJE
42	-24	18	Ken Doherty	9569	575	1150	17363	7794	54		ZOSTAJE
43	1	44	Rory McLeod	7925	450	2800	17132	9207	41		ZOSTAJE
44	-2	42	Marcus Campbell	8225	450	900	16888	8663	43		ZOSTAJE
45	18	63	Martin Gould	6413	900	2800	16645	10232	33		ZOSTAJE
46	12	58	Mark Davis	6713	325	1800	16588	9875	36		ZOSTAJE
47	15	62	Stuart Pettman	7163	1400	1800	16520	9357	39		ZOSTAJE
48	0	48	Tom Ford	7650	450	2300	15963	8313	44		ZOSTAJE
49	-3	46	Jimmy Michie	8200	1150	900	15913	7713	55		ZOSTAJE
50	6	56	Andy Hicks	5900	900	1800	15832	9932	35		ZOSTAJE
51	-8	43	David Gilbert	7650	450	900	15625	7975	49		ZOSTAJE
52	-2	50	Barry Pinches	9175	325	650	15570	6395	66		ZOSTAJE
53	-14	39	John Parrott	7825	1400	900	15225	7400	57		ZOSTAJE
54	3	57	Paul Davies	6888	325	2300	14326	7438	56		ZOSTAJE
55	10	65	Jimmy White	5788	200	1300	14038	8250	46		ZOSTAJE
56	3	59	Mark Joyce	7563	325	650	14001	6438	65		ZOSTAJE
57	7	64	David Morris	6038	325	1800	13851	7813	53		ZOSTAJE
58	-7	51	Robert Milkins	6250	900	650	13607	7357	58		ZOSTAJE
59	-6	53	Liu Song	8475	325	1800	13370	4895	76		ZOSTAJE
60	14	74	Jin Long	5088	1150	1800	12976	7888	51		ZOSTAJE
61	-1	60	Rod Lawler	4913	1400	1800	12783	7870	52		ZOSTAJE



62	-10	52	David Roe	8300	325	650	12620	4320	81		ZOSTAJE
63	-2	61	Joe Delaney	5276	325	1800	12558	7282	59		ZOSTAJE
64	10	74	Peter Lines	5088	650	1300	12238	7150	60		ZOSTAJE
65	-16	49	David Gray	6888	1400	650	12208	5320	73	11	ODPADA
66	-11	55	Ian Preece	6525	325	650	12170	5645	72	10	ODPADA
67	1	68	Matt Selt	5288	200	1300	12113	6825	61	1	ZOSTAJE
68	-2	66	Lee Spick	5350	200	2300	11975	6625	63	3	ZOSTAJE
69	5	74	Matthew Couch	5088	200	2300	11838	6750	62	2	ZOSTAJE
70	4	74	Daniel Wells	5088	650	2300	11688	6600	64	4	ZOSTAJE
71	-17	54	Andrew Norman	5513	900	650	11451	5938	69	7	ZOSTAJE
72	2	74	Li Hang	5088	650	400	11338	6250	67	5	ZOSTAJE
73	1	74	Simon Bedford	5088	650	1800	11288	6200	68	6	ZOSTAJE
74	-5	69	Patrick Wallace	5275	1150	1800	11150	5875	70	8	ZOSTAJE
75	-1	74	Atthasit Mahitthi	5088	900	400	10938	5850	71	9	ODPADA
76	-5	71	James McBain	5150	1150	1300	10413	5263	75	13	ODPADA
77	-3	74	Jamie Jones	5088	200	1800	10388	5300	74	12	ODPADA
78	-4	74	Stephen Craigie	5088	650	400	9901	4813	77	14	ODPADA
79	-5	74	Kuldesh Johal	5088	900	400	9688	4600	78	15	ODPADA
80	-6	74	Vinnie Muldoon	5088	200	400	9513	4425	79	16	ODPADA
81	-9	72	Supoj Saenla	5088	200	1300	9488	4400	80	17	ODPADA
82	-12	70	Rodney Goggins	5163	200	1300	9363	4200	84	20	ODPADA
83	-9	74	Andy Lee	5088	900	400	9313	4225	82	18	ODPADA
83	-9	74	Aditya Mehta	5088	900	400	9313	4225	82	18	ODPADA
85	-11	74	Andrew Pagett	5088	650	1300	9288	4200	84	20	ODPADA
85	-11	74	Lewis Roberts	5088	650	1300	9288	4200	84	20	ODPADA
87	-20	67	Scott MacKenzie	5413	900	400	9226	3813	90	26	ODPADA
88	-14	74	Robert Stephen	5088	900	400	9138	4050	88	24	ODPADA
89	-15	74	Paul Davison	5088	200	400	9063	3975	89	25	ODPADA
90	-16	74	Wayne Cooper	5088	200	1300	8838	3750	91	27	ODPADA
91	-17	74	Stefan Mazrocis	5088	200	400	8751	3663	92	28	ODPADA
92	-19	73	Liu Chuang	4650	200	400	8725	4075	87	23	ODPADA
93	-19	74	David Grace	5088	200	400	7913	2825	93	29	ODPADA
94	-20	74	Michael Georgiou	5088	200	400	7038	1950	94	30	ODPADA
94	-20	74	Chris McBreen	5088	200	400	7038	1950	94	30	ODPADA
96	-22	74	Declan Hughes	5088	0	0	6038	950	96	32	ODPADA

M – miejsce

R(07/08) – różnica pomiędzy miejscem aktualnym a zajmowanym na koniec sezonu 2007/8

M(07/08) – miejsce zajmowane po sezonie 2007/8

Sezon 07/08 – punkty zdobyte w sezonie 2007/8

CO – punkty zdobyte w China Open

MŚ – punkty zdobyte w Mistrzostwach Świata

Sezon 08/09 – punkty zdobyte w sezonie 2008/9

M(jedn.) – miejsce w rankingu jednorocznym w sezonie 2008/9

M(jedn.>64) – miejsce w rankingu jednorocznym w sezonie 2008/9 z wyłączeniem pierwszej 64 rankingu prowizorycznego

Sezon 09/10 – określa, czy zawodnik pozostaje w Main Tourze na kolejny sezon

Kolor czarny – wartości niezmiennie

Kolor czerwony – wartości, które mogą ulec zmianie

Sprawą absolutnie podstawową dla takiego artykułu z pierwszym kwartale roku jest los zawodników ostatniej 32 w Main Tourze. Nieco mądrzejsza niż zazwyczaj kolejność rozgrywania eliminacji do turniejów (co i tak nie powoduje, że kalendarz sprawia wrażenie, że ktoś przy jego układaniu myślał) spowodowała, że kluczowe dla tematu eliminacje Mistrzostw Świata zostały rozegrane po zakończeniu Welsh Open. Pisanie o pozostaniu w elicie przed rozpoczęciem eliminacji do najważniejszego turnieju w sezonie przypomina bardziej wróżenie z fusów niż chłodną, logiczną analizę. Nie przedłużając ponad miarę, przedstawimy tu listę zawodników, którzy utrzymać się w Main Tourze nie zdołali:

- Ian Preece
- Atthasit Mahitthi
- James McBain
- Jamie Jones
- Stephen Craigie
- Kuldesh Johal

- Vincent Muldoon
- Supoj Saenla
- Rodney Goggins
- Andy Lee
- Aditya Mehta
- Andrew Pagett
- Lewis Roberts
- Scott MacKenzie
- Robert Stephen
- Paul Davison
- Wayne Cooper
- Stefan Mazrocis
- Liu Chuang
- David Grace
- Michael Georgiou
- Chris McBreen
- Declan Hughes

Jak widać nie udało się pozostać w elicie wielu zawodnikom, których można było do tego pozostania typować. Niektórych zdziwi porażka Atthasita Mahhithiego, innych zasmuci słaba postawa "znajomych" z Lublina - uczestników Mistrzostw Europy 2008 - Andrew Pagetta, Davida Grace'a i Stefana Mazrocisa. Jeszcze innych zdziwi obecność na tej liście Iana Preece'a, Walijczyka, który, wydawałoby się, dość mocno usadowił się na poziomie szóstej dziesiątki. Jediną niewiadomą są losy Davida Graya i Patricka Wallace'a. Sytuacja jest szalenie prosta - Gray musi wygrać dwa mecze w China Open - pierwszy, w rundzie dzikich kart z Tianem Pengfeiem, drugi - w zasadniczej części fazy telewizyjnej z Marco Fu. Jeżeli przegra którykolwiek, wśród najlepszej 96 na świecie pozostaje Wallace.

W przekroju całego sezonu należy zaakcentować świetną postawę dwóch "powtórnych debiutantów" - Jina Longa i Petera Linesa. potwierdza się, że kluczową sprawą dla dobrych wyników jest ogranie z silnymi rywalami. Doświadczenie, jakie udało się w ciągu swoich karier zdobyć tym dwóm zawodnikom, wywindowało ich na 51 i 60 miejsce w rankingu jednorocznym. Na przeciwnym biegunie znajduje się David Roe i Liu Song. Zwłaszcza po Chińczyku należało się spodziewać dużo lepszej postawy. Odpowiednio 81 i 76 miejsce w rankingu jednorocznym to dla tak wysoko klasyfikowanych zawodników powód do wstydu. Dobry sezon mają za sobą Andy Hicks, Jamie Burnett i Andrew Higginson. Regularność pierwszego z nich (tylko jeden przegrany pierwszy mecz) i częste efektowne występy dwóch kolejnych (3 razy faza telewizyjna, w tym ta najbardziej prestiżowa - w Crucible). Godna uwagi jest też dobra postawa Stuarta Pettmana, Martina Goulda i Marka Davisa - każdy awansował o kilkanaście miejsc w stosunku do wyjściowej pozycji na początku sezonu.

Na vegetację w Main Tourze najwyraźniej zdecydował się Ken Doherty. Sympatyczny Irlandczyk wygrał tylko dwa mecze w całym sezonie. Równie marnym osiągnięciem legitymuje się Nigel Bond, jednak jakość (czyt. prestiż turniejów) tych wygranych jest nieco wyższa. Ochoty na powrót do najlepszej szesnastki nie widać przez pryzmat tegorocznych wyników Matthew Stevensa i Stephena Lee. Mimo że nie potwierdziła tego ilość występów na ekranach telewizorów, świetnie w bieżącym sezonie gra Michael Holt, obecnie dwunasty (!) w rankingu jednorocznym. Wielce prawdopodobne, że czołową szesnastkę po raz kolejny powita Dave Harold i Barry Hawkins. Marny rok Stehena Hendry'ego i Dinga Junhui nie rokuje dobrze nie pozycję rankingową w kolejnym. O ile w przypadku Chińczyka można liczyć się, że jednym dobrym występem nadrobi straty, o tyle forma Szkota takiej gwarancji już nie daje.

Bardzo wiele emocji obok stołów w Mistrzostwach Świata zapowiadają małe różnice w czołówce rankingu. Zwłaszcza na miejscach 3-9 i 13-23.

Będzie ciekawy ranking jednoroczny, oj, będzie.

*Implant*

## SNOOKER LOOPY... - TONY KNOWLES

### PROFIL:

**Urodzony:** 13 czerwca 1955 roku

**Narodowość:** angielska

**Najwyższa pozycja w rankingu:** 2 (1984/85)

**Wygrane turnieje:** Professional Players Championship, Jameson International, Australian Masters, World Cup w drużynie Anglii



### BIOGRAFIA:

W świat snookera młodego Anthony'ego wprowadzał ojciec – właściciel klubu „Conservative Club”. Grał wraz z dwójką braci, od kiedy ukończył dziewiąty rok życia...

Regularne treningi przyniosły duży efekt. W 1972 i 1974 roku Tony został juniorskim Mistrzem Zjednoczonego Królestwa. Po tych osiągnięciach powrócił na studia artystyczne, by w 1979 roku otrzymać status profesjonalnego snookerzysty.

Nowa rzeczywistość dla młodego zawodnika okazała się być bardzo brutalna. Knowles musiał czekać rok na pierwszy wygrany mecz. W 1981 roku zakwalifikował się do Mistrzostw Świata. Mimo porażki w pierwszej rundzie, wyraźnie widać było progres.

Kolejny sezon, 1981/82, przyniósł osiągnięcia w postaci ćwierćfinału UK Championship i niezwykle go występu w Mistrzostwach Świata.

Gdy losowanie drabinki wskazało, że Knowles skrzyżuje kije z obrońcą tytułu mistrza, Stevem Davisem, nikt nie liczył na jego zwycięstwo. A jednak stało się. Tego dnia nikt nie miał wątpliwości, kto jest lepszy. Druga sesja zakończyła się wynikiem 8-1, cały mecz kompromitacją Mistrza Świata. Wynik 10-1 otworzył nową kartę w karierze Knowlesa. Mimo porażki z Eddiem Charltonem, występ w Mistrzostwach wprowadził go do pierwszej szesnastki światowego rankingu.

Kolejny sezon przyniósł pierwsze zwycięstwo – Jameson International. Knowles na drodze do tytułu rankingowego pokonał m.in. 5-0 Silvino Francisco, Willy'ego Thorne'a i w finale Joe Johnsona. Był to turniej otwierający sezon. W zamykających go Mistrzostwach Świata, Tony dotarł do półfinału. To osiągnięcie pozwoliło mu się wspiąć na czwarte miejsce rankingu oficjalnego.

Sezon 1983/84 zakończył z nowym zwycięstwem – w Professional Players Championship. Dotarł również do finału Scottish Masters, lecz musiał uznać wyższość Steve'a Davisa. Działo się tak jeszcze dwukrotnie – w finałach Jameson International i English Professional w sezonie 1984/85.

Wówczas Knowles zajął drugie miejsce rankingu światowego, co jak się później okazało było szczytem jego możliwości. Aż do sezonu 1997/98 grał coraz gorzej, w końcu wypadł z Main Touru. Wciąż jednak możemy śledzić jego starty w eliminacjach mistrzostw świata. Dwukrotnie piastował również stanowisko dyrektorskie w Światowej Federacji Snookera i Bilarda Angielskiego.

*Raff*



#### **O "przyszłych mistrzach świata", czyli dlaczego Martin Gould wyprzedził w rankingu Toma Forda**

Stała się rzecz dla wielu niemal niewyobrażalna. Martin Gould to zawodnik, będący dla wielu synonimem bezpłciowości przy stole. Wnioskując z opinii pań, wygląd Anglika nie należy do godnych uwagi. Można wręcz powiedzieć - wygląda niesnookerowo. Wychudzony, krótko obcięty, kolczyk w oczu, zwykłe okulary, pospolity strój... Brak wielkich meczów niedobór spektakularnych wyników. Zdążył już raz wypaść z Main Touru, dwa lata temu powrócił. Ale.

Gould w pełni swojej snookerowej pospolitości jest zawodnikiem niewątpliwie skutecznym. Pomimo dwóch porażek w pierwszych meczach, zawodnik, który gra dopiero drugi kolejny pełny sezon w Main Tourze, zajmuje 45 miejsce w rankingu prowizorycznym i nawet matematyka nie daje mu szans na wypadnięcie z trzeciej szesnastki. Ranking jednoroczny plasuje go w tym momencie na 33 pozycji. Obie te lokaty może poprawić - w pierwszej rundzie Mistrzostw Świata zagra z Markiem Allenem - dyspozycja rywala w ostatnim okresie zakazuje przekreślać jego szanse.

Szczególnie, że Gould jest w tej chwili największym w Main Tourze specjalistą od niespodzianek w pojedynczych meczach. Jego ostateczne rezultaty nie są imponujące - raz 1/8 finału, dwukrotnie 1/16 (wliczając w to nierozstrzygnięte dla niego jeszcze Mistrzostwa). Zdecydowanie lepiej gra w pojedynczych meczach, w których jest skazywany na pożarcie. Nie wysilając się zbytnio, przywołam nazwiska Matthew Stevensa i Stephena Hendry'ego - dwie najbardziej spektakularne "ofiary" Anglika.

Tom Ford jest przykładem zupełnie odmiennym. Od ładnych paru lat w Main Tourze, niejednokrotnie widywany na ekranach telewizorów. W przeciwieństwie do fanów Martina Goulda (o ile tacy w ogóle istnieją), wśród jego zagorzałych zwolenników niełatwo znaleźć przedstawicieli płci pięknej. Jest jednym z licznych "być może przyszłych Mistrzów Świata", jak ochoczo obwołują młodych, efektownie grających zawodników polscy komentatorzy snookera. Grupa ta ma wiele cech wspólnych. Potrafią szybko zbudować wysokiego brejka, dość marnie się odstawiają, często wykazują wrodzoną niechęć do gry z przyrzędu, mają alergię na zastanawianie się nad możliwością nieschematycznej odstawnej, z ogniem w oczach atakują długie bile. I, co najważniejsze, potrafią pięknie przegrywać.

Wiele osób pamięta występ Ronnie'ego O'Sullivan w Northern Ireland Trophy 2007. Większość - z rekordowego pod wieloma względami meczu z Allisterem Carterem. niektórzy - z przegranego w niezrozumiały sposób ćwierćfinału z Fergalem O'Brienem. Tylko nieliczni - z przedziwnego spotkania 1/16 finału z Tomem Fordem. Symptomatyczną sytuację mogliśmy zaobserwować w dziewiątym, ostatnim frejmie. Nierówny O'Sullivan grał przez cały mecz tak, jak podpowiadał mu jego kaprys. W ostatniej partii zaatakował go kaprys - postanowił zaatakować brejka maksymalnego. Czerwona, czarna, czerwona, brak pozycji do czarnej. Kaprys wrósł w Anglika tak głęboko, że nim sędzia zdążył jęknąć "nine", ten trzepnął kiją w białą, ta w czarną, co spowodowało spowodowanie ogólnego bałaganu na stole, jednocześnie w taki sposób, że młodszy z Anglików mógł bez wielkich problemów dokończyć frejma. Niektórym pewnie przez głowę przemknęła myśl o powtórce z UK Championship 2006, gdzie w bardzo podobnej sytuacji O'Sullivan zarejestrował brak zainteresowania dalszym rozgrywaniem meczu, bezzwłocznie realizując to, na co w danej chwili miał największą ochotę. Tym razem jednak wybór padł na wyłożenie się na fotelu i dłubanie za paznokciami. Ford zaś wbijał i wbijał, męczył się i męczył, a gdy przyszło do wbicia decydującej bili, nie trafił z łatwej pozycji. O'Sullivan, któremu najwyraźniej znudziło się przebywanie w Waterfront Hall, doszedł do wniosku, że jeśli sam meczu nie skończy, to będzie nudził się jeszcze długo. Niewiele zastanawiając się, wbił, co miał wbić, podał rękę przeciwnikowi, zabrał, co miał zabrać i wyszedł z sali. Ach, jak to była piękna porażka! Kto potrafi wygrać tak wspaniale, jak Ford przegrał?

Tom Ford tkwi od kilku sezonów w okolicach 50 miejsca w rankingu. Wyprzedza go wielu mniej zdolnych, wolniej grających, na początku kariery gorzej się zapowiadających. Wyprzedzają go liczni zawodnicy, którzy zrozumieli, że drogą na szczyt nie jest atakowanie każdej bili, która ma choćby cień szansy bycia wbitą. Mozolne przebijanie się do pierwszej, powiedzmy, 32, wymusza na zawodniku wstrzemięźliwość przy stole, szacunek dla każdego przeciwnika, dla każdego zdobytego punktu. Pozycję w dalszych rejonach rankingu

buduje się przez unikanie porażek głupich i wczesnych. Dopóki traktować się będzie mecze głębokich eliminacji w Prestatyn jak mecz pokazowy, nie będzie się mogło w pełni wykorzystać swoich możliwości. Takie gry są po prostu kolejnym elementem snookerowego samokształcenia. Takim samym, jak ćwiczenie gry defensywnej, dolepienie białej do niskiego koloru po udanym "shot to nothing". Przychodzi etap w karierze snookerzysty, kiedy trzeba nauczyć się wygrywać. Kiedy trzeba schować do kieszeni ambicje pięknej gry i "pomęczyć" stół. W przeciwnym wypadku będzie się tylko chłopcem do bicia dla odrobinę słabszych graczy, którzy są lepsi w byciu zawodnikiem. Porywanie tłumów jest zajęciem zarezerwowanym dla tych, którzy w towarzystwie, w którym funkcjonują, należą do osób nie tyle najlepszych, co uznanych. Solidne budowanie brejków może być pięknym budowaniem brejków, wybór defensywnego zagranie potrafi zaowocować piękną odstawną. Zagrania wariackie przy małej skuteczności są świetnym sposobem na przegrywanie meczów. Zagrania wariackie są często wynikiem braku kreatywności lub braku chęci do zdobycia się na wariant trudniejszy do zaplanowania. Granie z wykorzystaniem pełni swoich możliwości na poziomie Main Touru zawsze jest grą wybitną, bo to Main Tour.

Dlaczego Tom Ford nie stracił jeszcze swojej szansy na zaznaczenie się w historii snookera jako więcej niż zmarnowany talent? Bo proces poznawczy gry mądrzej nie jest zarezerwowany dla pierwszego miesiąca w elicie. Zrozumiał to Ricky Walden, pojął to Mark Selby, pojmie to pewnie i Tom Ford. Czy uda mu się tego dokonać, kiedy jeszcze będzie w snookerze cokolwiek znaczył?

*Implant*

## KULKOWE WAHANIA

### **Steve Davis OBE**

Z dużymi problemami, ale stało się. Steve Davis rozegra w maju swoje 29 Mistrzostwa Świata. W ostatnim meczu eliminacji pokonał 10-8 Lee Spicka, mimo iż przegrywał 0-5.

Davis rozgrywa bardzo dobry sezon. Regularnie kwalifikuje się do turniejów, aktualnie piastuje 24 miejsce rankingu prowizorycznego. Anglik ma 59 lat i jesień kariery jest w jego wypadku niezwykle piękna. W przeciwieństwie do White'a, Parrota, czy rozstawionych Dale'a i Dotta, nigdy nie przynosi sobie wstydu. Czegóż chcieć więcej od żywej i grającej legendy snookera?



### **Ali Carter**

„Kapitan”, jeden z najbardziej utalentowanych snookerzystów, nareszcie zaczął spełniać pokładane w nim nadzieje. Wygrana w Welsh Open, mimo okrojonych par półfinałowych, jest z pewnością dobrym znakiem na przyszłość. Nie wspominając już o trzecim miejscu na rankingu prowizorycznym. Do pełni szczęścia wystarczy przełamać się w pojedynkach z dawnym sparingpartnerem – Ronnie’em O’Sullivanem.





## **Peter Ebdon**

Ranking jednoroczny w tym sezonie może bardzo dziwić. 24 miejsce zajmuje na nim Ding Junhui, w towarzystwie Marka Kinga i Joe Swaila. Nieco wyżej jest Mark Allen, niżej Stephen Hendry. Jednak prawdziwą przepaść dzieli tę grupę od trzydziestego piątego Petera Ebdona. Martin Gould, Andy Hicks, Mark Davis i Alan McManus - czy takie sąsiedztwo odpowiada ambicjom wicemistrza świata i nieprzejednanego mistrza wolnej gry? Raczej nie. Ale powinien zacząć się do tego przyzwyczajać.

*Raff*





## POLSKIE KLUBY SNOOKEROWE

### Hot Shots Snooker & Bilard, Zielona Góra



- **adres:** ul. Sulechowska 27a, 65-119 Zielona Góra;
- **tel:** 068-411-13-14;
- **www:** <http://www.hotshots.pl/>
- **godziny otwarcia:** codziennie: 12.00 – 2.00;
- **stoły i pozostały sprzęt:** 18 stołów do pool bilarda firmy Dynamic II oraz 3 stoły do snookera 12ft firmy WIK z Mistrzostw Europy z suknem firmy STRACHAN 6811, bile Aramith, profesjonalne kije i przyrządy pomocnicze;
- **ceny:** codziennie do godziny 18.00: 12zł/h, po godzinie 18.00: 18zł/h, w piątki i soboty od godziny 18.00 22zł/h, dla członków klubu trening za połowę ceny;
- **data otwarcia:** 20 czerwca 2008;
- **rozgrywki klubowe:** Lubuska Liga Snookera, Zielonogórska Liga Pool Bilarda odmiana „8” bil oraz „9” bil, Hot Shots Cup;
- **znani zawodnicy:** Marcin Nitschke, Adam Stefanów, Mateusz Baranowski;
- **dojazd:** autobusy 1, 5, 17, 22 – przystanek Sulechowska stadion;



Hot Shots przy ulicy Sulechowskiej 27a w Zielonej Górze założony został w czerwcu 2008 roku przez dwóch braci: Marcina i śp. Damiana Nitschke. Jest to idealne miejsce do nauki gry w snookera i pool bilarda oraz miłego spędzania wolnego czasu. Ogromną zaletą klubu jest całkowity zakaz palenia na terenie obiektu, co przyczynia się do zapewnienia dobrych warunków treningu i gry dla najmłodszych zawodników. Choć Hot Shots powstał niedawno, to właściciel i obsługa mają wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu tego rodzaju działalności.



Klub ten cechuje niesamowita atmosfera. Oświetlenie i ciepłe kolory wystroju tworzą niepowtarzalny klimat sprzyjający zarówno rozluźnieniu jak i skupieniu. Klienci mają do dyspozycji bar, w którym zakupić można ciepłe i zimne napoje oraz całą gamę przekąsek i posiłków. Oprócz dużej ilości stołów do gry Hot Shots wyposażony jest także w liczne kanapy, fotele, pufy i stoliki, przy których można usiąść, odpocząć i porozmawiać. Dla amatorów emocji sportowych w całym klubie znajdują się telewizory plazmowe z platformą cyfrową, na których śledzić można wszelkie rozgrywki, w tym oczywiście światowy snooker.

Od 2003 roku istnieje w Zielonej Górze akademia prowadzona przez dwukrotnego Mistrza Polski oraz zdobywcę 9 miejsca na Mistrzostwach Świata Amatorów 2008 – Marcina Nitschke. Dla członków szkoły dwa razy w tygodniu odbywają się godzinne zajęcia pod okiem trenera. Ponadto wszyscy uczniowie mają 50% zniżki na samodzielny trening w snookera i bilarda. Do szkoły może należeć każdy, kto ukończył 7 lat. Jest to jedyna tego rodzaju akademia gry w województwie lubuskim.



W tym roku Hot Shots będzie gospodarzem Mistrzostw Polski do lat 21 (maj) oraz turnieju PORS\*\*\* (październik). Oprócz tego w klubie organizowane są liczne rozgrywki lokalne: Lubuska Liga Snookera, Zielonogórska Liga Pool Bilarda odmiana „8” i „9” bil, Hot Shots Cup. Może w nich wziąć udział każdy, bez względu na prezentowane umiejętności (strój regulaminowy nie jest wymagany). W Hot Shots grają lub grali tacy zawodnicy jak: Marcin oraz Damian Nitschke, Adam Stefanów, Tomek i Marcin Chmielewscy, Marek Siwicki, Mateusz Baranowski, Zygmunt Kozłowski i Roman

Szlachtycz.

Celem klubu Hot Shots jest przede wszystkim promowanie snookera w Polsce. Rozwój tej dyscypliny w naszym kraju w ostatnim czasie zaczął nabierać tempa. Dzięki transmisjom telewizyjnym gry bilardowe zdobyły ogromną rzeszę fanów. Coraz więcej z nich decyduje się na wypróbowanie własnych sił przy stole. Marcin Nitschke organizuje liczne imprezy, turnieje i pokazy właśnie po to by zachęcić coraz więcej osób do uprawiania snookera. Zależy mu przede wszystkim na tym, aby jego uczniowie traktowali ten sport bardzo poważnie i profesjonalnie – jak prawdziwi sportowcy, gdyż tylko ciężką pracą i samozaparciem można zdobyć umiejętności, które być może pozwolą kiedyś polskim zawodnikom zaistnieć na arenie międzynarodowej.



*Bongo*

## W BIAŁYCH RĘKAWICZKACH

### JAK USTAWIAĆ BILE NA STOLE, CZYLI CO JA MAM Z TĄ KULKĄ ZROBIĆ?



Ustawianie bil na stole nie jest sprawą prostą. Jeżeli kiedykolwiek podczas gry odnosiliście wrażenie, że bila, stojąca na punkcie, zsuwa Wam się minimalnie z niego, to możecie być pewni - właśnie nieprawidłowe ustawianie bil na stole jest tego przyczyną.

Wielu ludzi jest przekonanych, że ustawianie koloru na punkcie nie różni się niczym od przybijania pieczątki na pocztce. Nic bardziej mylnego! Wielokrotne ustawianie bil w ten sposób powoduje, że wokół ich punktu tworzą się tak uciążliwe "dołki".

Oprócz tak oczywistej sprawy, jak inne położenie bili, odbija się to w trakcie gry również na lekkich zagraniach - ze względu na konieczne do pokonania "wzniesienie", bila może nie dotoczyć się do kieszeni.

Jak zatem ustawiać bile? Należy położyć (nie upuścić) bilę tuż obok punktu, po czym na ów punkt przetoczyć. Dla pewności warto oprzeć dłoń, ustawiającą bilę, o stół, drugą zaś trzymać za sobą (tak, jak panczenista na łuku).

Równie nieskomplikowaną, acz przydatną umiejętnością, jest sztuka posługiwania się pozycjonerem. Tu zajmiemy się podstawowym aspektem jego użycia - podczas czyszczenia bili. Jedną ręką należy przytrzymać bilę (od góry) tak, aby się nie ruszyła, natomiast drugą - ostrożnie dosunąć do bili pozycjoner, aby bezpośrednio przylegał do bili. Następnie odtaczamy bilę od przytrzymywanego pozycjonera, zdejmujemy bilę ze stołu, czyścimy (pocierając energicznie o rękawiczki lub przygotowaną do tego celu ściereczkę) i przywracamy bilę na stół. Jak? Przytrzymujemy pozycjoner, dotaczamy do niego bilę (mocniej należy przytrzymać pozycjoner), odsuwamy pozycjoner i zdejmujemy dłoń (palec, palce) z bili dotoczonej. W przypadku konieczności zdjęcia ze stołu większej liczby bil, należy użyć większej liczby pozycjonerów. Gdy pozycjonera brak, jego funkcję mogą pełnić okulary, dwie bile wcześniej wbite do kieszeni albo dowolny suchy przedmiot lub układ przedmiotów, który pozwoli na jednoznaczne określenie pozycji bili na stole.

Bile ustawiać warto na czystym stole. Na przygotowanie stołu składają się dwie podstawowe czynności: czesanie (szczotkowanie) i prasowanie stołu. Szczotkować stół należy krótkimi, energicznymi ruchami, z dołu stołu (przy oglądaniu w telewizji zwykle jest to góra ekranu) do góry (czyli od niskich kolorów do wysokich). Analogicznie czyści się długie bandy, krótkie zaś - zgodnie z ruchem wskazówek tradycyjnego zegara (czyli w innym kierunku, niż zaznacza się kąt skierowany). Bardzo ważne jest czyszczenie przestrzeni pod bandami (czyli tam, gdzie gromadzi się najwięcej niepożądanych obiektów :). Jako ostatnią najlepiej czyścić górną bandę (tę przy czarnej). Wszystkie ruchy szczotki podczas szczotkowania stołu powinny być równoległe do jednej pary band. Podczas szczotkowania bile nie mogą znajdować się w kieszeniach.

Prasowanie stołu powinno odbywać się w temperaturze takiej, żeby sukno nie spaliło się, gdybyśmy trzymali na nim żelazko przez 3-4 sekundy. Temperatura ta określana jest zazwyczaj jako "do zapalenia się lampki". Żelazko? Ciężkie, tradycyjne. Prasować należy po wyszczotkowaniu stołu, w tym samym kierunku. Żelazko nie powinno przebywać w jednym miejscu dłużej niż około sekundy. Trzymamy je tak, aby pokrywało maksymalną szerokość sukna - uchwyt ma być ustawiony równoległe do krótkich band. Należy przycisnąć żelazko do stołu, ale nie za mocno. Jednym "pociągnięciem" należy objąć całą długość stołu. Po przeprasowaniu powinien zostać jaśniejszy ślad. Band nie prasujemy.

Ustawianie bil przy rozpoczęciu frejmu to ważny rozdział sędziowskiego elementarza. Ustawianie "telewizyjne" polega na ustawieniu kolejno:

- trzech niskich kolorów na dolnej bandzie, z zachowaniem kolejności punktów na linii bazy
- niebieskiej bili obok środkowej kieszeni (przy bandzie)
- bil w kolejności: białej, różowej, czarnej przy górnej bandzie obok jednej z narożnych kieszeni
- trójkąta czerwonych przylegającego do górnej bandy

Jako pierwsze ustawia się niskie kolory. Począwszy od żółtej, należy każdą z bil wyczyścić (dotyczy to każdej bili kolorowej, przy czym czyszczenie bil należy wykonać poza stołem) i w sposób opisany wyżej umieścić na

punkcie. Po ustawieniu bil za 2, 3 i 4 punkty należy sprawdzić, czy leżą one na jednej prostej, tzn. na linii bazy i ewentualnie skorygować ich ustawienie. Jako czwartą umieszcza się na punkcie bilę niebieską. Później należy lekko odsunąć dłońmi bile czerwone (przez przesunięcie podstawy trójkąta) od bandy, położyć na stole trójkąt tak, aby znalazły się w nim wszystkie czerwone, po czym, unosząc go lekko (kierunek czesania sukna!) przesunąć za jego pomocą czerwone w kierunku Punktu Piramidy. Ustawienie powinno uwzględniać miejsce, pozostawione na różową bilę. Kiedy już czerwone znajdują się tam, gdzie powinny, należy po położeniu trójkąta na stole dosunąć je do górnych ramion trójkąta tak, aby były ciasno w nim upakowane. Dosunięcie to realizujemy wciskając – z czuciem, oczywiście – po cztery palce każdej dłoni między najbliższy bandzie górnej rząd bil czerwonych i trójkąt. Kciuk nie powinien dotykać bil! Po zdjęciu trójkąta ustawiamy czarną bilę na punkcie, następnie różową (stając z boku stołu, przy długiej bandzie!). Po wykonaniu tych czynności sprawdzamy, czy bile: brązowa, niebieska, różowa, środkowe czerwone w 1, 3 i 5 rzędzie oraz czarna wyznaczają prostą, pokrywającą się z główną osią symetrii stołu. Przy ewentualnych poprawkach trzeba pamiętać, że wszelkie poprawki ustawienia różowej bili winny być wprowadzane z długiej bandy. Pamiętajmy, że różowa bila ma znajdować możliwie blisko (lecz bez dotykania) bil czerwonych. Po zakończeniu ustawiania bil rozgrywanych, białą należy ustawić przy dolnej bandzie.

Sposób "nietelewizyjny" nakazuje "bezceremonialne" ustawianie niebieskiej i niskich kolorów, bezpośrednio po wyjęciu z kieszeni. Sposób "zawodniczy" jest bardzo podobny do "nietelewizyjnego", z tą różnicą, że pierwszych sześć czerwonych dosuwamy dłońmi do uprzednio ustawionej różowej, po czym następuje dostawienie dziewięciu pozostałych bil za jeden punkt.

*Implant*



## Z KRAJU

### 2 razy PORS 3\*, Fuga Mundi, Wrocław i 147Break, Warszawa, 2 – 4 stycznia

Inaczej niż można się było spodziewać zakończył się trzygwiazdkowy turniej PORS we wrocławskim klubie Fuga Mundi. Krzysztof Wróbel, owszem, pokonał finałowego przeciwnika. Ale nie był to przewidywany na główną postać turnieju Marcin Nitschke. Po tym sukcesie Wróbel awansował na drugą pozycję w rankingu PORS. Co więcej, również jemu wręczono nagrodę za najwyższego brejka zawodów.

Miejsce Wicemistrza Polski - choroba zmusiła go do rezygnacji z gry - w finale turnieju "zajął" kojarzony z Zieloną Górą Adam Stefanów (Kozuchów). Wyniku finału nie można jednak nazwać miłą niespodzianką - efekt i styl gry przez niego prezentowany powinien raczej skłaniać do uznania tego wyniku za rezultat oczekiwany.

Tradycyjnie już, podczas wrocławskich turniejów w Fuga Mundi, przedstawiciele gospodarzy niemal w komplecie trafili na siebie w pierwszych meczach. Również tradycyjnie, do półfinału dotarł Marek Zubrzycki, ale miano najlepszego z zawodników gospodarzy należy się tym razem Kamilowi Pilarskiemu. To zaledwie 12-letni zawodnik, który - podobnie jak jego trener - zakończył grę w 1/2 finału. Godne odnotowania są osiągnięcia innych juniorów, Macieja Relicha (Szczecin) i Piotra Olejnika (Wrocław), ćwierćfinalistów turnieju. Pierwszy z nich nareszcie zaprezentował całkiem wysokie brejki, drugi po serii przeciętnych występów przypomniał, że należy się z nim liczyć.

Tradycyjnie już w zawodach rangi 3\* w zachodniej części Polski wzięły udział dwie kobiety. Bardziej utytułowana, Hanna Mergies, przegrała 1:3 w pierwszym meczu z Pawłem Kochem. Druga, kaliszanka Joanna Krawczyk, już po raz kolejny wygrała swój mecz, co sygnalizuje niezłą dyspozycję w obliczu zbliżających się Mistrzostw Polski Kobiet. Przed popełnieniem dalszych nietaktownych zwycięstw nad mężczyznami uratował ją Dariusz Wiśniewski, wielokrotny medalista Mistrzostw Polski, również kaliszanie. Stosunkowo nieliczna ekipa kaliska ucierpiała ilościowo na absencji Jacka Rudowicza. Jednemu z założycieli Związku co prawda nawet poważna niedyspozycja nie jest w stanie przeszkodzić w grze, ale w dotarciu na turniej już tak. Łączna liczba trzech walkowerów nie jest jednak złym wynikiem w tak niesprzyjających warunkach pogodowych.

Po raz kolejny weekend na 6\* zaplanowano w mało korzystnym terminie. W połączeniu ze znaczną liczbą meczów między zawodnikami o dużej różnicy umiejętności trudno się dziwić, że pomimo licznej obsady turnieje przebiegły niemal bez echa.

*Implant (za: snooker.pl)*

Jako pierwsze w 2009 roku zostały rozegrane równolegle dwa turnieje PORS\*\*\*. W dniach 3 i 4 stycznia snookerzystów gościły: warszawski 147Break i wrocławski klub Fuga Mundi. Jednocześnie zawody te były ostatnimi tej rangi w sezonie 2008/2009.

Warszawskie rozgrywki zapisały się jako kolejne, w których atakowała młodość. Juniorzy i ci, którzy to miano utracili rok, dwa lata temu. Zdaniem wielu mecz 1/8 finału pomiędzy dwoma Piotrami, Majcherczykiem i Vuongiem, był najlepszym pojedynkiem turnieju. Ich trener, będący równocześnie sędzią głównym zawodów, Wiesław "Sąsiad" Walczak, mógł być zadowolony z postawy swoich nastoletnich wychowanków.

Finał w klubie przy Nowogrodzkiej odbył się w składzie młodzieżowym: Mariusz "Henio" Sirko przeciw Michałowi Zielińskiemu. "Henio" pokonał w nim reprezentanta gospodarzy 3:2. Przeglądając tabelę brejków ze 147Break trudno oprzeć się przed zanuceniem szlagieru z lat 50-tych minionego wieku - "to idzie młodość, młodość, młodość...". 70% wyników znajdujących się w tym wykazie jest autorstwa snookerzystów, którzy mają co najwyżej 23 lata.

Punkty rankingowe. Dla jednych dodatek do przyjemności z gry, dla innych najważniejszy aspekt snookerowego zmagania z przeciwnikiem, stołem, bilami i samym sobą. Systematyczność teraz rodzi owoce. Przed nami jeszcze jeden turniej w sezonie 2008/2009. I ostatnia możliwość podreperowania stanu konta na rankingu.

Obserwując poczynania snookerzystów w sali 147Break widać było, że niektórym pomaga rozgrywanie meczów dopiero w niedzielę. Brak czasu na spotkania towarzyskie uchronił ich od potencjalnie niefortunnych zdarzeń. Pozwolił na skupienie się na zawodach. Innym, kolejny raz rzucającym palenie, z gruntu pozytywne postanowienie przeszkodziło w osiągnięciu lepszego rezultatu. Rozdrażnienie towarzyszące pierwszym dniom walki z nałogiem nie pomagało w skupieniu się na grze.

*Monika Piórko (za: snooker.pl)*

## **Mistrzostwa Polski Masters, Akademia Snookera, Warszawa, 10 – 11 stycznia**

Finał Mistrzostw Polski 2009 kategorii Masters, rozpoczęty w niedzielę, 11 stycznia, wczesno-wieczorowa porą w Akademii Snookera miał zmienny przebieg. O tytuł najlepszego zawodnika urodzonego wcześniej niż w 1969 roku walczyli: "małotat", który pierwszy raz dostał się na szczyt gry w gronie mastersów, Maksymilian "Wąski" Janicki oraz Ahmad Sheta, zdobywca trzeciego miejsca w zeszłorocznych mistrzostwach starszych i doświadczonych snookerzystów.

Finaliści, w drodze do ostatniego meczu zawodów, w półfinałach pokonali Mistrzów Polski z 2007 i 2008 roku. Maks Janicki ograł Krzysztofa Kubickiego (mistrza z roku 2007) a Ahmad Sheta pokonał Roberta Matysiaka (mistrza z roku 2008).

Z uwagi na późną porę rozpoczęcia ostatniego meczu Mistrzostw Sędzia Główny, Wiesław "Sąsiad" Walczak, wraz z zawodnikami podjęli decyzję o grze w modusie lepszy z pięciu, czyli do trzech wygranych frejmów. Pierwszego frejma tegorocznego finału, po wymianie krótkich podejść do stołu, serii błędów swoich i przeciwnika, na wysokich kolorach wygrał Maks Janicki.

Druga partia miała bardzo podobny przebieg. Gra odstawna, czyhanie na pomyłki rywala, zbieranie punktów wbiciem jednej, dwóch bil. Pozostała w klubie niewielka grupa publiczności mogła obserwować zagrania wręcz mistrzowskie, jak i takie ocierające się o poziom błędów początkujących zawodników. Sympatyczna atmosfera, samokrytyczne komentarze rzucone na wesoło przez obu finalistów uzupełniały obraz meczu, pomagały w obserwacji gry. Stan pojedynku po zakończeniu tego frejma - 2:0.

Trzeci, i jak się okazało ostatni frejm, to ofensywna gra Maksa Janickiego. Widoczne zmęczenie całym turniejem tak dało się we znaki młodemu warszawskiemu nadjuniorowi, że postanowił szybko zakończyć finał. Wbity przez Janickiego brejk w wysokości 48 punktów - najwyższy w Mistrzostwach - przy jego dalszym ataku, dał mu wygraną w trzecim frejmie meczu finałowego, a w efekcie tytuł Mistrza Polski Mastersów 2009. Lublinianin Ahmad Sheta wywiół z Warszawy tytuł Wicemistrza Polski w tej kategorii wiekowej.

*Monika Piórko (za: snooker.pl)*

## **PORS 4\*, 147Break, Warszawa, 31 stycznia – 1 lutego**

Niedzielne popołudnie, 1 lutego, nie było dla tych miłośników snookera, którzy zgromadzili się w warszawskim klubie 147 Break, czasem straconym. Dwie ostatnie rundy turnieju PORS\*\*\*\* kończącego sezon 2008/2009 przyniosły wiele sportowych emocji. W półfinałach walczyli ze sobą Michał Zieliński i Piotr Majcherczyk oraz Rafał Górecki z Krzysztofem Wróblem.

Pojedynek warszawskich juniorów to szybka ofensywna gra, wbijane wysokie brejki przez obu zawodników: 41 i 56 autorstwa Piotra Majcherczyka oraz 32 i 56 zbudowane przez Michała Zielińskiego. Mecz nastoletnich snookerzystów potwierdził, że młodość to atak, jeszcze raz atak a w potrzebie również mądra strategiczna gra, dzięki której snooker nosi miano bilardowych szachów. Ostateczny wynik meczu 3:1 dla Zielińskiego.

Drugi półfinał to powtórka półfinału z pamiętnych Mistrzostw Polski 2006 rozgrywanych w tym samym klubie, przez tych samych zawodników. Podobny przebieg meczu: defensywna gra Krzysztofa Wróbla, choć niepozabawiona ozdobą w postaci wbitych brejków - 30 i 59 punktów; nie zawsze w pełni skuteczne ataki



Rafała Góreckiego. Mecz długi, wyczerpujący siły graczy. Zakończony zwycięstwem Góreckiego. Lecz okupiony zmęczeniem. Wynik 3:2.

Finał Michał Zieliński - Rafał Górecki postanowiono rozegrać do trzech wygranych frejmów. Pierwszy rozbił Michał Zieliński. Gdy wydawało się, że Rafał Górecki wykorzystując układ na stole zbuduje wysokie prowadzenie, po wbiciu 18 punktów razem czerwoną wpada do kieszeni biała bila. Inicjatywę przejmuje Michał Zieliński. Zdobywa prowadzenie brejkem 39 punktów. Czarna stojąca blisko bandy uniemożliwia szybsze uzyskanie przewagi, Zieliński czerwone wbija na przemian z różową lub niebieską. Teraz przyszedł czas na taktyczne rozgrywki. Do kieszeni wpadają pojedyncze bile, biała kierowana jest tak, aby utrudnić grę przeciwnikowi stawianymi snookerami. W efekcie Górecki popełnia błąd wykorzystany przez juniora do zdobycia kolejnych 19 punktów w jednym podejściu. W efekcie wynik na tablicy brzmi 1:0 dla Zielińskiego.

W drugim frejmie Górecki otworzył trójkąt czerwonych tak, że rozsypały się w otoczeniu bil różowej i czarnej. Zawodnicy zagrywając odstawną, czyhali na błąd przeciwnika. Prowokujący układ czerwonych na stole wykorzystał bez litości dla starszego przeciwnika Zieliński. Z uśmiechem na ustach, pewnymi uderzeniami zbudował brejka w wysokości 83 punktów dającego mu wygraną w drugiej partii.

Szybka i ofensywną grę z dwóch pierwszych frejmów finaliści kontynuowali w trzecim. Dzięki delikatnemu otwarciu Zielińskiego czerwone bile pozostały w układzie trójkąta, jedynie dwie z nich znalazły się poza nim. Górecki wbija bilę za jeden punkt przez cały stół, lecz biała staje w miejscu, z którego nie ma możliwości umieszczenia w kieszeni żadnego z kolorów. Pozostaje odstawną, biała kierowana przez Góreckiego zatrzymuje się przy bandzie, za niskimi kolorami. Zieliński odpowiada podobnym zagranie. Górecki popełnia błąd - biała toczy się w górę stołu wyhamowując blisko czerwonych. Zieliński ryzykuje wbicie i zostawia czerwoną do środkowej kieszeni. Górecki zagrywa niedokładnie: czerwona nie wpada, co gorsza - biała kolejny raz pozostaje w górze stołu. Dalsze kilkanaście zagrań jest bardzo podobnych. Niedokładności w pozycjonowaniu białej, niewykorzystywane przez przeciwnika. Lecz do czasu. Przy stole Rafał Górecki. Wbija czerwoną do bocznej kieszeni, nie mając czystej pozycji do koloru, pozycjonując białą popełnia brzemienny w skutki błąd. Biała bila wraca na górną połowę stołu. Michał Zieliński rozpoczyna budowanie brejka. Wbicia czerwonych przez cały stół, do bocznych kieszeni z trudnych pozycji wzbudzają żywe reakcje publiczności. Brejk 54 punkty, w efekcie wynik 3:0. Koniec meczu.

W otwierającym nowy sezon turnieju czterogwiazdkowym z numerem pierwszym rozstawiony będzie Michał Zieliński.

*Monika Piórko (za: snooker.pl)*

## **PORS 5\*, eliminacje Mistrzostw Polski, Fuga Mundi, Wrocław, Snookeriada, Łódź i Stolarska, Lublin, 14 – 15 lutego**

Trzeci turniej eliminacyjny do Otwartych Mistrzostw Polski zakończony. Mecze rozegrane w łódzkiej Snookeriadzie wyłoniły kolejnych dwóch uczestników turnieju finałowego: Jacka Waltera i Piotra Vuonga.

Same zawody przebiegały spokojnie. Gry rozpisane na dwa dni pozwoliły na ominięcie raf w postaci wczesno-porannych lub późno-wieczornych pojedynków. Czasu wystarczyło zarówno dla tych grających szybko i ofensywny snooker, jak i tych mniej sullivanopodobnych.

Najkrótszą charakterystykę większości pojedynków można zawrzeć w jednym słowie: zaciętość. Rezultaty w drabince turniejowej nie odzwierciedlają wyników w małych punktach. W bardzo wielu frejmach zwycięstwo decydowało się na ostatnich dużych kolorach, na niebieskiej, różowej czy wręcz czarnej bili. W rozmowach zawodników poza stołami słychać było swojego rodzaju licytacji: "mnie wpadła biała przy ostatniej niebieskiej, dlatego wtopiłem frejma", "uff... ostatnia czarna moja, wbiłem, wygrałem".

Najbardziej uradowanym po zakończeniu turnieju eliminacyjnego w Snookeriadzie był sędziujący w Łodzi Wiesław "Sąsiad" Walczak. Zacierając dłonie z radości powtarzał: "pokażcie mi innego trenera, którego czterech wychowanków startuje w Otwartych Mistrzostwach Polski. I to juniorów." Miał rację: Piotr Majcherczyk, Grzegorz Biernadski, Michał Gołąbek i Piotr Vuong pochodzą ze "stajni" wieloletniego popularyzatora snookera w osobie "Sąsiada". I wcale nie pojadą do Lublina w roli chłopców do bicia. Pomimo nastoletniego wieku, który wielu mógłby zmylić.

Turnieje eliminacyjne zakończone. Poznaliśmy sześciu snookerzystów, którzy tą drogą uzyskali prawo startu w Mistrzostwach Polski Lublin 2009. W kolejności numerów startowych, od 26 do 31 na liście pretendentów do tytułu są to: Michał Szabat, Jacek Walter, Piotr Vuong, Kamil Pilarski, Jakub Sawicki i Paweł Koch. Jeszcze dwa miejsca nie mają przypisanych nazwisk. Do wywalczenia pozostało jedno, zdobędzie je zwycięzca Turnieju Mistrzów Klubowych w finale, zaplanowanym na 1 marca. Ostatniego, trzydziestego drugiego snookerzystę, który uzyska prawo gry w lubelskim klubie Masters poznamy 3 marca. Wtedy zostanie przyznana, pozostająca w gestii Zarządu Związku, dzika karta.

*Monika Piórko (za: snooker.pl)*

## **Mistrzostwa Polski do lat 19, Fuga Mundi, Wrocław, 21 – 22 lutego**

Mistrzem Polski w snookerze w kategorii wiekowej do lat 19 został Adam Stefanów (Kozuchów), pokonując w finale Mistrzostw Macieja Relicha (Szczecin). Brązowe medale zdobyli warszawiacy Michał Zieliński i Piotr Vuong. Autorem najwyższego brejka Mistrzostw - 102 punkty - był Adam Stefanów. Tyle w telegraficznym skrócie.

Dla postronnego Czytelnika, nieznającego realiów snookera w Polsce to kolejna sucha, sportowa informacja. Lecz każdy, kto choć trochę interesuje się naszym snookerowym podwórkiem, od razu zauważy sensację. Wielokrotny zdobywca juniorskich (i nie tylko) tytułów mistrza i wicemistrza Polski, Michał Zieliński, wywalczył tylko trzecie miejsce. Zaczniemy od początku.

Dwa dni, 21 i 22 lutego, upłynęły we wrocławskim klubie Fuga Mundi na grze pod czujnym okiem opiekuna kadry juniorów, Marka Zubrzyckiego. Na odprawie zjawili się siedemnastu nastoletnich snookerzystów. Z zapisanych zabrakło jednego, Piotra Majcherczyka, który aktualnie toczy walkę z bakteriami atakującymi jego gardło, co skutecznie uniemożliwiło mu grę we Wrocławiu.

Mistrzostwa rozegrano w dwóch etapach. W sobotę odbyły się mecze grupowe. Grane każdy z każdym, według modusu lepszy z trzech czyli do dwóch wygranych frejmów. Z każdej grupy do fazy pucharowej awansowało po dwóch najlepszych zawodników. W tej fazie Mistrzostw nie było zaskoczenia. Miejsca premiowane przejściem do gier pucharowych zajęli snookerzyści z pierwszych ośmiu miejsc listy startowej, rozlosowani w grupach z pierwszego i drugiego koszyka.

Niedzielne przedpołudnie rozpoczęły ćwierćfinały. Mecze grane do trzech wygranych w dwie godziny wyłoniły tegorocznych medalistów, których układ drabinki połączył w pary: Macieja Relicha z Michałem Zielińskim oraz Adama Stefanowa z Piotrem Vuongiem. W obu półfinałach rozegrano maksymalną z możliwych liczbę frejmów, po pięć.

Pojedynek Adama Stefanowa z Piotrem Vuongiem był wyrównany. Wygrane w poszczególnych partiach decydowały się na wysokich, końcowych kolorach. Z tej - jak to określił Marek Zubrzycki - "wyrównanej przepychanki" zwycięsko wyszedł Adam Stefanów. O jego awansie do finału zadecydował błąd Piotra Vuonga przy wbiciu, kiedy na stole pozostał sekwens kolorów. W tym momencie Stefanów już obronił srebrny medal zdobyty rok temu w Łodzi. Kończąc swój pojedynek wiedział, że w finale przyjdzie mu się zmierzyć z Maciejem Relichem.

Drugi półfinał statystycznie rzecz ujmując miał mieć pewnego zwycięzcę - Michała Zielińskiego. Statystyka ma w założeniach istnienie wyjątków. We Wrocławiu z takim właśnie przypadkiem mieliśmy do czynienia. Maciej Relich grał na tyle skutecznie - a przy tym ładnie, co wcale nie chodzi zawsze w parze - że pokonał Michała Zielińskiego, który w ocenie większości był uznawany za faworyta do zwycięstwa w tegorocznych Mistrzostwach.

Finał był zacięty, rozegrany w dobrym tempie - siedem frejmów w dwie godziny. Gra była otwarta, młodzi snookerzyści uznali, że najlepszym sposobem na wygraną jest atak i zdobywanie punktów przez wbijanie bil. W trzeciej partii foul Macieja Relicha na kończącej czarnej bili podwyższył prowadzenie przeciwnika. Zwycięstwo w jednym z kolejnych frejmów Adam Stefanów zawdzięcza brejkowi w wysokości 102 punktów (turniejowa życiówka!). U wielu zawodników taki przebieg wydarzeń spowodowałaby osłabienie waleczności. Na szczęście pozytywnie spożytkowany wrodzony upór Macieja Relicha, jego wola walki doprowadziły do

remisu 3:3. W końcowym frejmie przewagę zdobył Adam Stefanów. Wystarczyła do wygrania frejma, meczu i zdobycia upragnionego tytułu Mistrza Polski. Medal srebrny zawisł na piersi Macieja Relicha.

Przebieg Mistrzostw Polski U19 pokazał, że wyrównuje się stawka czołówki polskich juniorów. Nie można już z taką dużą pewnością wytypować zwycięzcy. Do grona pretendentów pukają (na razie delikatnie) nowi zawodnicy. A to cieszy.

Następny duży sprawdzian umiejętności nastoletnich snookerzystów już niedługo. Za dwanaście dni, 6 marca, rozpocznie się turniej finałowy Otwartych Mistrzostw Polski. Siedmiu z uczestników zakończonych właśnie wrocławskich Mistrzostw juniorów - plus, miejmy nadzieję, walczący o zdrowie Piotr Majcherczyk - zagra w Lublinie. Jeden z nich będzie bronił brązowego medalu.

Seniorzy strzeżcie się. Fala "młodych wilczków" przybiera na sile.

*Monika Piórko (za: snooker.pl)*

### **Turniej Mistrzów Klubowych, Masters, Lublin, 28 lutego – 1 marca**

W lubelskim Mastersie przez dwa dni dziewiętnastu snookerzystów walczyło w dwuetapowym Turnieju Mistrzów Klubowych o przedostatnie wolne miejsce w turnieju finałowym Otwartych Mistrzostw Polski. Sobota upłynęła na grach grupowych. "Pracowało" osiem stołów. Pozwoliło to na sprawne rozegranie meczów w czterech grupach. Interesującym akordem sobotniego wieczoru było losowanie grup OMP. Komisja w składzie: Jacek Rudowicz, Jerzy Pieniżek i Dariusz Goral rozlosowała 32 snookerzystów do ośmiu grup. Niedzielne gry pucharowe turnieju wyłoniły trzydziestego pierwszego uczestnika zbliżających się krajowych zawodów mistrzowskich. Zwyciężył Dariusz Pawłowski (Nałęczów) i to on zagra z przeciwnikami w grupie B Otwartych Mistrzostw Polski.

*Monika Piórko (za: snooker.pl)*

### **PORS 5\*, Otwarte Mistrzostwa Polski, Masters, Lublin, 6 – 8 marca**

Mimo ataku zimowej aury, obfitych opadów śniegu i przenikliwego chłodu na XVII Mistrzostwach Polski w snookerze w klubie Masters nie zabrakło żywych, sportowych emocji. Od piątku, 6 marca do niedzieli, 8 marca, trzydziestu dwóch uczestników turnieju finałowego walczyło o tytuł Mistrza Polski.

Gospodarz klubu, Piotr Murat, postawił do dyspozycji zawodników jedenaście "snookerów". Taka liczba stołów umożliwiła rozegranie meczów fazy grupowej Mistrzostw w pięciu sesjach. W ośmiu czterosobowych grupach, grając każdy z każdym, snookerzyści wyłaniali dwóch najlepszych, premiowanych awansem do fazy pucharowej.

Poznanie składów grup na kilka dni przed Mistrzostwami Polski - losowanie przeprowadzono w czasie Turnieju Mistrzów Klubowych w tym samym klubie Masters - dawało przedsmak snookerowych emocji. Pojedynki grupowe nie zawiodły ani oczekiwań widzów zgromadzonych w klubie ani pasjonatów śledzących przebieg walki na naszej stronie internetowej w wynikach na żywo. Kilka rezultatów zaskoczyło. Między innymi zajęcie trzeciego miejsca w grupie D przez obrońcę tytułu wicemistrza kraju, Marcina Nitschke, a tym samym jego odpadnięcie z dalszych gier. Z turniejem musieli też pożegnać się inni zawodnicy rozlosowani z pierwszego i drugiego koszyka. Na teoretycznie im przynależne miejsca weszli snookerzyści grający na tych Mistrzostwach lepiej i skuteczniej: Kamil Pilarski, Jacek Walter czy powracający do snookera Paweł Koch i Kuba Sawicki.

O ile w pierwszej fazie turnieju finałowego Mistrzostw Polski przegrana w jednym meczu nie przekreślała szans na awans, o tyle najlepsza szesnastka grała w 1/8 finału już ze świadomością - przegrany odpada. A ranking turniejowy w tej rundzie pucharu utworzył wiele teoretycznie ciekawych pojedynków, na przykład Rafała Jewtucha i Kuby Sawickiego. W praktyce odbył się długi, wyrównany, lecz nużący mecz. Dla wszystkich. Nie zawiedli juniorzy, ich mecze wzbudziły duże zainteresowanie. Adam Stefanów pokonał

Kamila Pilarskiego (pogromcę w grupie Piotra Murata i Daniela Derezińskiego), Michał Zieliński zaś Grzegorza Zbijowskiego. Obaj pokazali, że ich wysokie miejsca na otwartej liście rankingowej to nie przypadek.

Co ciekawe, w półfinałach spotkali się zawodnicy, którzy w rankingu turniejowym zajęli pierwsze cztery miejsca. Dobra gra w grupach przekładała się również na wyniki w części pucharowej. W pierwszej, wrocławskiej parze zagrali Krzysztof Wróbel z Markiem Zubrzyckim, w drugiej faworyt gospodarzy Mariusz Sirko z Michałem Zielińskim. Pierwsze sześć frejmów meczów 1/2 finału rozegrano w sobotni wieczór. I te partie nie zachwyciły poziomem. Zmęczenie dało znać o sobie. Niedzielny poranek, to jakby inne mecze. Przeciwnicy ci sami, stoły te same, lecz jakże inny snooker.

Pierwszy zakończył zwycięsko swój półfinał Michał Zieliński. Zyskał trochę czasu na odpoczynek. Marek Zubrzycki wygrywając mecz w ostatnim z jedenastu możliwych do rozegrania frejmów, miał mniej komfortową sytuację. Tym bardziej, że jego przeciwnik, Krzysztof Wróbel, potrafi "wyssać" z przeciwnika wiele sił w czasie walki przy stole.

W klubie od soboty słychać było komentarze wygłaszane na temat Michała Zielińskiego: "Idzie na złoto". Po każdym następnym wygranym meczu warszawskiego juniora przybierały one na sile. Przez pierwsze dwa dni wspomagany przez swojego nauczyciela i trenera Jarosława Kowalskiego, a w niedzielę przez ojca, Michał grał dobrze i skutecznie. Uważnie obserwując go przy stole można było zauważyć te momenty, kiedy z charakterystycznym uśmiechem na twarzy, pewny swoich umiejętności i snookerowej siły, jakby od niechcenia wbijał trudne bile, budując przewagę punktową nad przeciwnikami. Podobnie było w decydującym o tytule meczu, w którym Michał pokonał Marka Zubrzyckiego 7:1.

Podsumowując zakończone w niedzielę Mistrzostwa warto poświęcić kilka słów nowemu klubowi na snookerowej mapie Polski. Do dyspozycji lublinian, i nie tylko, oddano klub z jedenastoma stołami. W czasie turnieju dało się słyszeć różne głosy na ich temat, że płyty nieustawione idealnie, że kieszenie nie takie. Fakt, dało się zauważyć "ciekawe" zachowania bil, lecz z drugiej strony padło sporo wysokich - nie tylko na polskie warunki - brejków. Na czele z najwyższym rezultatem Mistrzostw w wysokości 88 punktów autorstwa Krzysztofa Wróbla.

W porównaniu ze "Stolarnią" bufet "Mastersa" wypadł bardzo blado. Złożmy to na karb początków działalności i pamiętajmy raczej o piątkowej uroczystości podsumowania sezonu 2008/2009, uświetnionej małym bankietem.

Wspomnieliśmy o ataku zimy w Lublinie. Aura i choroby przez nią wywoływane dały znać i na tych Mistrzostwach. Gdyby nie angina Kuby Sawickiego, bardzo złe samopoczucie Marka Kułago czy ciężkie przeziębienie Piotra Vuonga może rozgrywane przez nich pojedynki miałyby inny przebieg.

Pozostawiając na boku gdybanie, faktem jest, że finaliści XVII Mistrzostw Polski Lublin 2009 odnieśli swoje życiowe sukcesy. Obaj po raz pierwszy w swoich karierach zdobyli tytuły mistrzowskie w kategorii otwartej: Michał Zieliński tytuł Mistrza Polski, a Marek Zubrzycki wicemistrza. Rzecz warta przypomnienia: Marek Zubrzycki, pełniący rolę opiekuna kadry juniorów, został pokonany przez swojego podopiecznego. Już niedługo Michał Zieliński wraz z Adamem Stefanowem i Piotrem Majcherczykiem udadzą się do St. Petersburga na Mistrzostwa Europy w kategorii wiekowej do lat 19. Oby wywalczenie najważniejszego tytułu mistrzowskiego w kraju przyczyniło się do zdobycia laurów na arenie europejskiej.

*Monika Piórko (za: snooker.pl)*

## **Mistrzostwa Polski Kobiet, Klinika Snookera, Kawęczynek, 14 – 15 marca**

Mistrzostwa Polski Kobiet Kawęczynek 2009 zakończone. Mistrzynią Polski Kobiet 2009 została Hanna Mergies (Wrocław). Tytuł wicemistrzyni wywalczyła pierwszy raz w swojej snookerowej karierze Ewa Pawińska (Białystok). Brązowe medale zdobyły Iza Morska (Warszawa) i Joanna Krawczyk (Kalisz).

Finał Mistrzostw w Klinice Snookera uważnie śledziła grupa najbardziej zagorzałych wielbicieli kobiecego snookera. Kibice mogli obserwować jak Hanna Mergies po raz siódmy zdobywa tytuł Mistrzyni Polski. Kolejny tytuł do swojej bogatej kolekcji medali i tytułów mistrzowskich.

Medale i puchary najlepszym zawodniczkom wręczyli: prezes Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego, Piotr Murat oraz gospodarz Kliniki Snookera, Rafał "Ordynator" Wójcik.

Monika Piórko (za: *snooker.pl*)

### Aktualny ranking PORS:

M	Zawodnik	Punkty	Najwyższy wynik	Średnia	Ilość turniejów
1	Zieliński Michał - Warszawa	1521	1040	1040	1
2	Zubrzycki Marek - Wrocław	1306	880	880	1
3	Wróbel Krzysztof - Wrocław	1218	720	720	1
4	Jewtuch Rafał - Warszawa	1172	640	640	1
5	Sirko Mariusz - Lublin	1066	720	720	1
6	Kowalski Jarosław - Warszawa	1032	640	640	1
7	Stefanów Adam - Koźuchów	971	640	640	1
8	Szumer Sylwester - Szczecinek	906	640	640	1
9	Nitschke Marcin - Zielona Góra	896	480	480	1
10	Chmielewski Marcin - Zielona Góra	860	560	560	1
11	Gierałowski Tomasz - Braniewo	853	560	560	1
12	Majcherczyk Piotr - Warszawa	846	480	480	1
13	Zbijowski Grzegorz - Szczecinek	833	560	560	1
14	Górecki Rafał - Warszawa	824	560	560	1
15	Murat Piotr - Lublin	792	480	257	2
16	Zacniewski Bartłomiej - Szczecinek	763	480	480	1
17	Relich Maciej - Szczecin	729	480	480	1
18	Gołąbek Michał - Radom	725	480	480	1
19	Walter Jacek - Kalisz	702	560	560	1
20	Wright Jason - Kraków	701	400	400	1
21	Szabat Michał - Janów Lubelski	694	480	242	2
22	Pilarski Kamil - Wrocław	670	560	560	1
23	Kułago Marek - Lubartów	664	400	400	1
24	Dereziński Daniel - Warszawa	650	400	400	1
25	Pawłowski Dariusz - Nałęczów	648	400	213	2
26	Biernadski Grzegorz - Warszawa	645	400	400	1
27	Pierchalski Tomasz - Lublin	643	400	400	1
28	Słomianowski Marek - Zamość	621	400	400	1
29	Sawicki Jakub - Lublin	614	560	560	1
30	Jamroziak Marcin - Poznań	605	480	480	1
31	Koch Paweł - Wrocław	596	560	560	1
32	Kubicki Krzysztof - Wrocław	561	360	360	1
33	Vuong Piotr - Warszawa	530	400	400	1
34	Wroński Wojciech - Lublin	458	360	360	1
35	Burger Radosław - Gdańsk	454	320	320	1
36	Mazur Paweł - Radom	436	320	320	1
37	Turajczyk Błażej - Łódź	423	360	360	1
38	Pietrzykowski Przemysław - Wrocław	423	320	320	1
39	Siwicki Marek - Zielona Góra	422	320	320	1
40	Olejniak Piotr - Wrocław	421	360	360	1
41	Baranowski Mateusz - Zielona Góra	407	320	320	1
42	Poźniak Przemysław - Poznań	405	280	280	1
43	Rokiciński Michał - Warszawa	366	280	280	1
44	Bednarz Marek - Lublin	363	160	160	1
45	Ebert Michał - Łódź	354	140	140	1
46	Materek Adrian - Gdańsk	333	320	320	1
47	Kruk Andrzej - Puławy	326	320	320	1
48	Fast Grzegorz - Oborniki Śląskie	325	320	320	1
49	Furmanek Tomasz - Lublin	324	320	320	1
50	Selvi Duran - Kalisz	322	140	140	1

**Ramowy kalendarz sezonu 2009/10:**

Data	Turnieje mistrzowskie	PORS 4*	PORS 3*	Inne imprezy
4 – 5 kwietnia				PORS Masters SnookerClub, Zielona Góra  PORS 2* Masters, Lublin
18 – 19 kwietnia				PORS 2* Frame, Kraków Snookeriada, Łódź Rudi, Kalisz
24 – 25 kwietnia		Masters, Lublin		
9 – 10 maja	MP U21 Hot Shots, Zielona Góra			PORS 2* Rudi, Kalisz
16 – 17 maja				PORS Masters Akademia Snookera, Warszawa
24 – 25 maja			FreeBall, Szczecin Snookeriada, Łódź	
6 – 7 czerwca			Rudi, Kalisz Masters, Lublin	
20 – 21 czerwca				PORS Junior 147Break, Warszawa
27 – 28 czerwca		Rudi, Kalisz		
12 lipca				PORS 2* Rudi, Kalisz
8 sierpnia				PORS 2* Rudi, Kalisz
29 – 30 sierpnia				PORS Junior Akademia Snookera, Warszawa
5 – 6 września			147 Break, Warszawa FreeBall, Szczecin	
13 września				PORS 2* Rudi, Kalisz
19 – 20 września	MP U16 Snookeriada, Łódź			
26 – 27 września		147 Break, Warszawa		
3 – 4 października				PORS Masters Masters, Lublin
10 – 11 października			Snookeriada, Łódź Hot Shots, Zielona Góra	



18 października				PORS 2* Rudi, Kalisz
24 – 25 października		FreeBall, Szczecin		
8 listopada				PORS 2* Rudi, Kalisz
14 – 15 listopada			FreeBall, Szczecin Rudi, Kalisz	
21 – 22 listopada	MP w Bilardzie Angielskim Akademia Snookera, Warszawa			
5 – 6 grudnia		Masters, Lublin		
12 – 13 grudnia				PORS Masters FreeBall, Szczecin
19 – 20 grudnia	Drużynowe MP Masters, Lublin			
9 – 10 stycznia 2010	MP Masters Rudi, Kalisz			
16 – 17 stycznia			Masters, Lublin Akademia Snookera, Warszawa	
30 – 31 stycznia 2010		Masters, Lublin		

Zapisać się do turniejów można za pośrednictwem strony Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego - <http://snooker.pl/rejestracja.php>.

#### **Adresy klubów, o których piszemy w *Read and Hope* i rozgrywane turnieje klubowe:**

**Bielsko – Biała, Klimat**, ul. Mostowa 5  
**Gdańsk, Free Ball**, ul. Paderewskiego 9/5  
**Kalisz, Rudi**, ul. Fryderyka Chopina 23 – Kaliska Liga Snookera  
**Katowice, Black Eight**, ul. Dąbrówki 10 – turnieje klubowe  
**Kawęczynek, Klinika Snookera**, ul. Prosta 25 – Mazowiecka Liga Snookera  
**Kraków, CueBar**, ul. Mogilska 35  
**Kraków, Frame**, ul. Smolki 11a – Krakowska Liga Snookera i Krakowski Ranking Snookera  
**Lubartów, Piwnica**, ul. Słowackiego 43/1B  
**Lublin, Stolarska**, ul. Stefczyka 3 (wejście od Związkowej) – turnieje klubowe  
**Lublin, Riley**, Al. Zygmuntołskie 4  
**Łódź, Frame**, ul. Narutowicza 7/9 (I piętro) – Łódzka Liga Snookera  
**Łódź, Snookeriada**, ul. Rewolucji 1905 roku 44 – Otwarty Ranking Snookeriady  
**Poznań, 12ft**, ul. Za Bramką 10/11 – liga snookera, 2 edycja  
**Szczecin, FreeBall**, ul. Struga 44 (budynek Magnus)  
**Toruń, SnookerKlub**, ul. Jarczyńskiego 4a – Toruń Snooker Cup  
**Warszawa, Akademia Snookera**, ul. Jądzwingów 14 – środy, g. 19 (tzw. turnieje handicapowe)  
**Warszawa, Atelier**, ul. 17 stycznia 52  
**Warszawa, 147Break**, ul. Nowogrodzka 84/86 – poniedziałki, g. 18.30, zgłoszenia do 17.30  
**Zielona Góra, Hot Shots**, ul. Borówkowa 24 – Lubuska Liga Snookera

**Zielona Góra, Hot Shots 2**, ul. Sulechowska 27a

Dokładniejszych namiarów radzimy szukać na [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl) i [www.polskisnooker.pl](http://www.polskisnooker.pl). Zrezygnowaliśmy z podawania wyników turniejów klubowych. Zamiast tego będziemy informować o ich rozgrywaniu w powyższej formie, szczególnie, że terminy rozgrywania turniejów często nie są nagłaśniane z wyprzedzeniem.

*Implant*

## Z PRZYMRUŻENIEM OKA

### SNOOKEROWA POEZJA

#### **I co teraz, Michaelo?**

Chciałem pooglądać znów,  
Coś zaliczyć z dobrym skutkiem  
Więc Eurosport włączam i  
Widzę znowu jakąś łódkę.

To żeglarstwo leci, bo  
Jakieś głupie półfinały.  
Myślę sobie 'Kurde, co?'  
Transmitują te banały.

Ale zakończył się Bols,  
Patrzę - Michaeli tors.

Lecz jak pech, no to pech  
Tu dwóch gości w kulki leci,  
A nie grają, kurde, nic,  
Jak te, kurde, małe dzieci.

Przemek w studiu siedzi sam,  
Bo Rafał przebywa w Łodzi  
Po porażce wielki smutek  
Pewnie w Łódce Bols już chłodzi.

'Twenty two' - kobiecy głos,  
Patrzę - Michaeli włos.

A przy stole bitwa trwa,  
Odstawiają się panowie,  
Mnie ciekawi tylko to,  
Co nam Michaela powie.

Snookery satwia jeden  
I snookery stawia drugi,  
Zdobywają punkty obaj,  
Sędzia świadczy swe usługi.

Cieężko grają na mój gust,  
Patrzę - Michaeli...

*Maciej Kuster*

Jeżeli któryś z naszych czytelników pisuje podobne dzieła – prosimy o kontakt ([gazetka@147.pl](mailto:gazetka@147.pl)).

## STOPKA REDAKCYJNA

### REDAKCJA:

Zdjęcia Damiana Nitschke na okładce publikujemy dzięki uprzejmości strony [www.hotshots.pl](http://www.hotshots.pl).

Relacje z polskich turniejów publikujemy dzięki uprzejmości redakcji serwisu [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl).

Raff – biografie, turnieje, felietony

Karmazynka – grafika

Maciej Kuster – snookerowa poezja

Michał – drabinki

Tomek (Implant) – turnieje, statystyki, snooker polski, kącik sędziowski

Wojtek – turnieje

kontakt: [gazetka@147.pl](mailto:gazetka@147.pl); indywidualnie poprzez forum na [www.147.pl](http://www.147.pl)

Dziękujemy p. Krzysztofowi Krukowi za pomoc merytoryczną w tworzeniu kącika „W białych rękawiczkach”.

Zdjęcia publikujemy dzięki uprzejmości autorów serwisów: [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl) i [www.global-snooker.com](http://www.global-snooker.com).

